

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Hoare obawiał się dla Europy zawieruchy wojennej

Min. Hoare uzasadnia w Izbie Gmin swoje stanowisko wobec propozycji paryskich

LONDYN, (Pat). Wobec wyrzeczenia się wczoraj przez min. Edena w Genewie propozycji paryskich oraz wskutek rezygnacji ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare'a, dzisiejsza debata w izbie gmin straciła bardzo wiele na aktualności politycznej i na ciężarze gatunkowym, w dziedzinie bezpośrednich posunięć brytyjskiej polityki zagranicznej jednak nie straciła ona bynajmniej na zainteresowaniu wewnętrznym.

Pierwszą godzinę posiedzenia wypełniły, jak zwykle, stereotypowe pytania posłów i odpowiedzi ministrów na najrozsadniejsze interpelacje. O godz. 15.40 na salę izby wszedł sir Samuel Hoare, którego izba powitała z oznakami serdecznej życzliwości. Zasiadł on w trzecim rzędzie ław zwolenników rządu obok sir Austina Chamberlaina aby z tego tradycyjnego miejsca, z którego zwykle przemawiali członkowie gabinetu, gdy ustąpili z rządu, wyłuszczyć powody swej rezygnacji.

Punktualnie o godz. 15.45 speaker przerwał interpelacje i udzielił głosu sir Samuelowi Hoare, który wygłosił 45-minutowe przemówienie.

Mowa Hoare stanowiła całkowite poparcie, zajętego przez niego stanowiska i propozycji brytyjskich. Hoare oświadczył, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy jego urzędowania miał przed sobą dwa zadania:

- 1) aby uchronić Europę przed powszechnym zamętem,
- 2) aby uchronić W. Brytanię przed wojną z Włochami, zwłaszcza możliwość takiej wojny sam na sam między Włochami i W. Brytanią niepokoiła Hoare'a.

Przed dwoma tygodniami nastąpił w położeniu zatargu włosko-abisyńskiego punkt zwrotny, skutkiem mającego nastąpić rozszerzenia zakazu wywozu na naftę. Gdyby zakaz ten został w całej rozciągłości zastosowany i gdyby również państwa, nie członkowie Ligi w nim wzięły udział, byłoby to niewątpliwie skuteczne. Ale Włochy oznajmiły, że zakaz wywozu naftę traktować będą jako sankcje militarne.

Śmieszne byłoby, zdaniem Hoare'a, przy puszczeniu, że Wielka Brytania obawia się Włoch. Nie obawialiśmy się, jako naród, żadnej groźby włoskiej. Gdyby Włosi nas zaatakowali spotkali się z odpowiedzią i sądząc z doświadczeń historii, odpowiedzielibyśmy z powodzeniem. Należy jednak zdać sobie sprawę z tego, że odmowa udziału w tych sankcjach innego wielkiego mocarstwa (czytaj Francja) mogłaby doprowadzić do całkowitego załamania się Ligi.

Hoare podkreślił, że bynajmniej nie chciał udawać się do Paryża dla tych rokowań, bowiem weale nie jest zwolennikiem prowadzenia ciągłych rokowań z zagranicą, ale nalegano na niego, wobec czego nie widział możliwości odmówienia podjęcia się tego zadania. Odroczenie zakazu wywozu naftę było możliwe bez równoczesnego wykazania, że rokowania pokojowe istotnie się zaczęły.

Propozycje paryskie stanowiły minimalną podstawę, na jakiej rząd francuski wyraził gotowość do pracy. Uważano, iż rozpoczęcie rokowań było bardzo ważne nawet na tej podstawie. Chociaż nie podobały mi się pewne punkty planu, ale musiałem wyrazić prowidzorycznie zgodę. Jest to jedyny wytłumaczenie i usprawiedliwienie propozycji paryskich.

Zdaniem Hoare, warto było zrobić próbę, aby utrzymać solidarność francusko-brytyjską.

Hoare następnie analizował propozycje paryskie i z przekonaniem bronił ich słuszności, twierdząc, że są one podobne do zaleceń Komitetu 5-ciu. Zdaniem Hoare, zachęcanie Abisynji do dalszego prowadzenia wojny jest szkodliwe ze stanowiska interesów abisyjskich, bowiem rezultat może się w końcu okazać dla Abisynji daleko gorszy, niż obecne propozycje. Z tych też powodów wysłana została przez Hoare'a depeza do Addis-Abeby, namawiająca Abisynję do przyjęcia propozycji, jako podstawy do dyskusji.

Zdaniem Hoare'a istnieją tylko dwie drogi zakończenia wojny: albo pokój uzyskany w drodze rokowań, albo też pokój, do którego jest

się zmuszonym po poddaniu się. Zdaniem Hoare, pokój w drodze rokowań da się uzyskać wyłącznie na podstawie obecnych propozycji i według niego taki właśnie pokój ostatecznie zostanie zawarty. Zdaniem Hoare, obecnie rozpocznie się bardzo niebezpieczny okres. Hoare podkreślił, że tylko Wielka Brytania przedsięwzięła zarządzenia wojskowe. Inni członkowie Ligi Narodów zupełnie przygotowani tego rodzaju nie dokonali. Zbiorowa obrona będzie, zdaniem Hoare'a, tylko wówczas skuteczna, o ile wyjdzie ona poza granice zbiorowych protestów i wszyscy wezmą w niej czynny udział.

Dotąd jedynie W. Brytania w praktyce wykazała całkowitą lojalność wobec Ligi. Inne państwa, oświadczył z emfazą Hoare, przy powszechnym uznaniu całej Izby, nie ruszyły dotąd ani jednego statku, ani jednego samolotu, ani jednego żołnierza. Bez tego czynnego współdziałania niema zbiorowej akcji, niema Ligi Narodów. Stuprocentowy pokój jest niemożliwy, o ile na jego rzecz następuje 54-procentowa współpraca.

Hoare podkreślił na zakończenie, że bynajmniej nie przemawia, aby szerzyć panikę lub aby sprawić wrażenie, że W. Brytania niekła się Włoch, ale jego zdaniem, jeśli trwać na obecnej drodze, to albo Liga się załamie, albo osiągnięty pokój będzie nieodpowiedni.

„Moje sumienie jest czyste, ale gdy zdałem sobie sprawę z tego, że znaczna część opinii w kraju jest stanowczo przeciwna drodze, którą obrałem, to postanowiłem ustąpić. Postępując

nieczwie muszę oświadczyć, że nie mogę się wycofać z mego stanowiska i że uważam drogę, którą obrałem za jedynie słuszną. Gdy się zorientowałem, że nie mam już za sobą poparcia tych, którzy siedzą obok mnie (aluzje do sir Austina Chamberlaina) zgłosiłem dymisję. Życzę mojemu następcy wszelkiego powodzenia na tem trudnym stanowisku, na którym czyniłem to, co mi mój honor i moje sumienie kazało“.

Ostatnie słowa sir Samuel Hoare wypowiedział z głębokim wzruszeniem, a nawet ze łzami w oczach.

Izba przyjęła spowiedź b. ministra z oznakami najwyższej sympatii, urządzając sir Samuelowi Hoare długootrwałą owację.

W kilka chwil po rozpoczęciu przemówienia mowy opozycyjnego Attlee sir Samuel Hoare opuścił izbę.

PROPOZYCJE LAVAL — HOARE CAŁKOWICIE POGRZEBANE.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi: Premier Baldwin oświadczył dziś w izbie gmin: propozycje paryskie są absolutnie i ostatecznie pogrzebane. Rząd brytyjski nie będzie czynił żadnych wysiłków, aby te propozycje wskrzesić.



B. min. Hoare
w St. Moritz

Dalsze projekty ustaw gospodarczych uchwalila Rada Ministr.

WARSZAWA, (Pat). Pod przewodnictwem p. premiera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego odbyło się dnia 19 b. m. kolejne posiedzenie Rady Ministrów.

W pierwszej części posiedzenia Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących.

Następnie Rada Ministrów przeprowadziła dyskusję w sprawie sfinalizowania akcji obniżki cen przez producentów, zlecając odpowiednim organom do pilnowania, aby niższe te sumujące się przez obniżenie taryf kolejowych, doszły w całej pełni do konsumenta. Również rozważono sprawę niektórych zamówień kolejowych na rynku wewnętrznym.

Ponadto Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu w sprawie zwiększenia opłat od drożdży na rzecz skarbu państwa i samorządu przy zachowaniu dotychczasowej ceny dla konsumentów. Przyjęto wreszcie projekt dekretu w sprawie zamiany niektórych postanowień ustawy o podatku od kapitałów i rent, przy czym uproszczono formę tego opodatkowania i podwyższono nieco podatek od nafty.

W końcu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie zmiany uprawnień do zwalniania od egzaminów praktycznych kandydatów na stanowiska urzędników 1, 2 i 3-ej kategorii w państwowej służbie cywilnej oraz ustaliła zasady na podstawie których mają być unormowane dodatkowe wynagrodzenia pobierane przez urzędników państwowych z tem, że definitywne normy tych zmniejszonych dodatków mają być dokonane do dnia 15 stycznia 1936 i wprowadzone w życie od 1 lutego 1936 roku.

Premier Baldwin wyrzeka się projektu paryskiego

Następnie zabrał głos premier Baldwin, który wygłosił krótkie półgodzinne przemówienie. Premier Baldwin porównał usługi Hoare'a dla Ligi Narodów z podobnymi usługami dla Ligi sir Austina Chamberlaina.

Ten zwrot wywołał wielkie wrażenie i w kuluarach Izby komentowany jest jako aluzja do prawdopodobnego powołania sir Austina Chamberlaina na miejsce Hoare'a.

Rewelacją było, gdy Baldwin oświadczył, że o propozycjach paryskich dowiedział się dopiero z listu, jaki otrzymał po niedzielnych naradach w poniedziałek 9 b. m. rano od Hoare'a. Przedtem propozycje paryskie gabinetowi brytyjskiemu nie były znane. Przed Baldwinem stanęła alternatywa, albo poprzeć akcję swego kolegi, albo też odrzucić ją. Nikomu z nas propozycje te się nie podobały, oświadczył Baldwin, byliśmy tego zdania, że stało się coś, co poruszyło najgłębsze uczucia społeczeństwa brytyjskiego. Dziś propozycje paryskie są pogrzebane absolutnie i kompletnie, oświadczył premier. Żadne wysiłki nie będą podjęte, aby je wskrzesić do życia. Nie były one słuszne ani sprawiedliwe. Gdy przekonałem się w jakim kierunku płynie brytyjska opinia publiczna, to uchyliłem przed nią w pokorze czoło, oznajmił z emfazą Baldwin.

Omawiając następnie reakcję opinii publicznej w W. Brytanii wobec propozycji paryskich Baldwin podkreślił, że gdy zorientował się, jak potężna jest fala opinii sprzeciwiającej się tym propozycjom i jak fala ta z dnia na dzień przybiera, to zrozumiał, że stało się coś, co poruszyło najgłębsze uczucia społeczeństwa brytyjskiego.

Dziś propozycje paryskie są pogrzebane absolutnie i kompletnie, oświadczył premier. Żadne wysiłki nie będą podjęte, aby je wskrzesić do życia. Nie były one słuszne ani sprawiedliwe. Gdy przekonałem się w jakim kierunku płynie brytyjska opinia publiczna, to uchyliłem przed nią w pokorze czoło, oznajmił z emfazą Baldwin.

W tem miejscu Izba urządziła premierowi żywiołową owację.

Jedność i spójność rządu narodowego została uratowana ale kosztem dymisji sir Samuela Hoare'a. Nie ulega wątpliwości, że dymisja ta bynajmniej nie osłabi osobistego i moralnego autorytetu Hoare'a.

Ppłk. dypl. A. L. Sokołowski mianowany wojewodą nowogródzkim

WARSZAWA (Pat) — Pan Prezydent R. P. podpisał dekret mianujący wojewodą nowogródzkim dotychczasowego szefa gabinetu pana ministra Spr. Wojskowych, ppłk. dypl. Adama Ludwika Sokołowskiego.

Nowomianowany wojewoda w dniu dzisiejszym przybywa do Nowogródka

Nowomianowany wojewoda nowogródzki urodził się 22 lipca 1896 roku w Zachorzewie pow. opoczyńskiego, szkoły średnie ukończył w Warszawie. Od najwcześniejszych lat bierze wybitny udział w pracy niepodległościowej w szeregach organizacji młodzieży niepodległościowej. Związku Walki Czynnej i wreszcie Związku Strzeleckiego. Z wybuchem wojny przedostał się przez front do Pierwszej Brygady, przewożąc tajny raport komendy głównej Związku Strzeleckiego w styczniu 1915 roku. Służbę wojenną pełni najpierw w pierwszym pułku arty-

lerji legjonowej, a potem w pierwszym pułku ułanów. W marcu 1916 roku jest ciężko ranny w czasie walk na Wołyniu. Po kryzysie legjonowym internowany w obozach koncentracyjnych w Szczytnie i Łomży.

W wojsku polskim rozpoczął służbę w pierwszym pułku szwoleżerów J. P. i walczy w szeregach tego pułku przez cały czas na froncie. W roku 1920 jest znowu ranny. W roku 1921 zostaje przydzielony do adjutantury generalnej Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. W roku 1926 kończy wyższą szkołę wojenną. 1928 pełni kolejno obowiązki oficera do zleceń przy Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, kierownika samodzielnego referatu personalnego w Gen. Inspek., szefa Pana Marszałka Piłsudskiego jako ministra spraw wojskowych.

Jest odznaczony orderem Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem oficerskim Polonia Restituta, złotym i srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Niepodległości oraz niektórymi odznaczeniami zagranicznymi.

Obniżka komornego musi być zastosowana wszędzie

Wyjaśnienie ministra spraw wewnętrznych

WARSZAWA (Pat) — Zarządza dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obniżka komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów nie wszędzie została lojalnie przez właścicieli nieruchomości w życie wprowadzona. W niektórych miejscowościach właściciele nieruchomości usiłują utrzymać komorne w dotychczasowej wysokości, lub też przerzucać na lokatorów szereg opłat ciężących dotychczas wyłącznie na nich.

W związku z tem pan minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim wojewodom i prezydentom miast, aby jak najszersze poinformować społeczeństwo o zakresie dokonanej dekretem obniżki komornego oraz o niedopuszczalności przerzucania na lokatorów jakichkolwiek nieopartych na ustawie opłat dodatkowych za świadczenia. Jednocześnie

nie należy poinformować społeczeństwo iż dokonana obniżka komornego nie jest zależna od zgody właściciela nieruchomości. W praktyce rzecz ta powinna tak się przedstawiać, że po odliczeniu od płaconego za listopad rb. podstawowego komornego 15 proc., względnie 10 proc. tak obniżone komorne należy jeżeli administracja nieruchomości wzbrania się je przyjąć, przelać za pośrednictwem poczty. Wszelkie ewentualne spory wynikłe na tem tle rozstrzygają wyłącznie sądy.

Wyjaśnić jeszcze należy, że właściciel nieruchomości ma prawo pobierać opłaty za wodę i kanały w domach połączonych z wodociągiem gminnym lub gminną siecią kanalizacyjną, jedynie w tym wypadku, jeżeli te urządzenia gminne powstały po wejściu w życie ustawy o ochronie lokatorów.

mersteina w sprawie zmiany dekretu Prezydenta R. P. 14 listopada r. b. w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów w kierunku przyznania ochrony lokatorów lokalom, przeznaczonym do wykonywania wolnych zawodów, przemysłowym i handlowym.

aktów łaski zbiorowej zostały wyłączone przestępstwa urzędnicze na szkodę skarbu państwa, lub samorządów. Uważam, że takie wyłączenie od amnestii urzędników stanowi wielką krzywdę, gdyż olbrzymią większość tych przestępstw stanowią przestępstwa drobne, popełnione przez urzędników na najniższych szczeblach w hierarchii urzędniczej, najczęściej z nędzy, lub wskutek skomplikowanych przepisów funkcjonowania aparatu państwowego. Ponieważ Senat jest w sytuacji przymusowej, gdyż amnestja musi być uchwalona przed świętami, przeto nie zgłaszam żadnej w tym kierunku poprawki, apełuję tylko do pana ministra sprawiedliwości, by zechciał zwrócić uwagę na krzywdę urzędników“.

Jednocześnie sen. Terlikowski oświadcza, że solidaryzuje się z odpowiednią poprawką sen. Głowackiego i tylko spowodów technicznych, to jest niemożności odsyłania ustawy do Sejmu, głosować za tą poprawką nie będzie. Do merytorycznej treści oświadczenia sen. Terlikowskiego przyłączył się sen. Evert.

Porządek dzienny dzisiejszych obrad Sejmu

Posiedzenie Sejmu przedstawia się jak następuje:

1) Sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o kontroli parlamentarnej nad długami państwa (sprawozdawca pos. Hołyński).

2) Pierwsze czytanie projektu ustawy, złożonego przez pos. dr. Emila Som-

Komisja prawnicza Senatu

przyjęła projekt ustawy o amnestji bez zmian

Dziś odbyło się posiedzenie Komisji Prawniczej Senatu, na którym nastąpiło głosowanie nad projektem ustawy o amnestji. Komisja odrzuciła wszystkie zgłoszone poprawki idące w kierunku rozszerzenia amnestji, poczem projekt ustawy został jednomyślnie przez Komisję uchwalony.

Senator RÓG zastrzegł sobie podtrzymanie zgłoszonych przez niego poprawek na plenum Senatu. Referat wniosków mniejszości objął sprawozdawca Komisji wicemarszałek MAKOWSKI.

Projekt ustawy o amnestji rozpatrywany będzie jutro przez plenum Senatu.

W końcu posiedzenia sen. TERLIKOWSKI w związku z niecisłymi informacjami o treści dyskusji na poprzednim posiedzeniu złożył następujące oświadczenie:

„Na posiedzeniu Komisji z dnia 18 b. m. zabrałem głos i wyjaśniłem, że z szeregu ostatnich

Święta za pasem! Już czas kupić
WODKI i LIKIERY
„Rektyfikacji Warszawskiej”

Przebieg bitwy nad Takazze

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT ogłasza następujący komunikat o położeniu na frontach w Abisynji z dn. 19 b. m.

Według informacji włoskich, bitwa, która rozegrała się nad rzeką Takazze i przy przełęczy Dembeguiba, miała przebieg następujący:

Dwie kolumny abisyńskie w sile 3000 żołnierzy zaatakowały wysunięte postępniki włoskie jednocześnie z dwóch stron od południa i od zachodu. Oddziały włoskie odparły atak abisyński, ale do wództwo wydało rozkaz cofania się, ponieważ jedna z kolumn abisyńskich zamierzała dokonać ruchu okrążającego pomiędzy Tembienem a południową częścią Soire.

Włosi wycofali się na linię Asar Nassamba, gdzie zajęli bardzo silnie ufortyfikowane pozycje, górujące nad przesmykiem górskim, do którego wkroczyli Abisyńczycy. Włosi odparli atak oddzia-

łów włoskich, a oddziały askarów ruszyły do ataku na bagnety. W akcji brały również udział samoloty włoskie. Wojska abisyńskie, które brały udział w akcji, należały rzekomo do armji rasa Imru.

Według informacji ze źródeł angielskich, Abisyńczycy nie spodziewali się, iż zbroca przemysłu górskiego są obsadzone przez karabiny maszynowe włoskie, których ogień był dla nich niespodzianką. Po stronie włoskiej brały również udział w akcji również tanki. Bitwa była bardzo zacięta. Abisyńczycy wycofali się o zmierechu.

Na południe od Makale Włosi mieli odeprzeć ogniem karabinów maszynowych atak oddziałów abisyńskich.

Na południowy zachód od Makalle samoloty włoskie obrzuciły bombami kolumnę abisyńską.

Rząd abisyński zaprzecza wiadomości ze źródeł włoskich o rzekomym ataku kolumny włoskiej na Sassa-Baneh. W a-

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Na miejsce prof. Chylińskiego wiceministrem W.R. i O.P. zostanie płk. Bleszyński

W najbliższym czasie ustąpić ma ze stanowiska podsekretarza stanu w min. W. R. i O. P. prof. Chyliński. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają płk. dypl. Tadeusza Bleszyńskiego, obecnego attache wojsk. w Paryżu.

Urlopy świąteczne dla urzędników

Wydane zostało po raz pierwszy zarządzenie p. premiera, aby w okresie świąt Bożego Narodzenia udzielano państwowym urlopów wypoczynkowych dla funkcjonariuszów państwowych. Ur-

lopy te odbędą się w 2-ch grupach. W pierwszej od 23 do 27 grudnia i w drugiej od 29 grudnia do 2 stycznia. Stanowi do 5 pełnych dni wypoczynku dla każdego urzędnika.

Szczegóły projektu redukcji mężatek

Projekt rozporządzenia o redukcji mężatek został już opracowany i przewiduje zwolnienie mężatek, zatrudnionych w służbie państwowej. Redukcji nie podlegają: żony, kt. nabyły prawa emerytalne; żony, które mają wyższe studia; nauczycielki szkół powszechnych, których mężowie są nauczycielami tych szkół; żony w małżeństwach mających jedno lub więcej dzieci do lat 2-eh, w wypadku, jeżeli wygenerowanie obojga małżonków nie przekracza netto 500 zł. mies., lub jeżeli mąż pobiera wynagrodzenie mniejsze niż 300

złotych mies. netto; dalej — żony w małżeństwach bezdzietnych lub nie mających dzieci poniżej 21 lat, jeżeli wynagrodzenie obojga małżonków łącznie nie przekracza netto 400 zł. mies., lub jeżeli mąż pobiera wynagrodzenie mniejsze, niż 250 zł. netto mies.

Ograniczenia powyższe będą przestrzegane również przy przyjmowaniu mężatek na służbę państwową.

Należy jeszcze zaznaczyć, że projekt nie przewiduje redukcji mężatek, których mężowie są pracownikami prywatnymi.

Rozwiązanie dalszych 35 karteli

WARSZAWA, (Pat). Pan minister przemysłu i handlu dr. R. Górecki w wyniku akcji obniżki cen podpisał zarządzenie o rozwiązaniu w dalszym ciągu następujących umów kartelowych z dn. 1 stycznia 1936 r., reprezentujących częściowo produkcję, częściowo zbytu, a częściowo i jedno i drugie, gdyż nie przynoszą dobru publicznemu żadnych korzyści, a hamują wolną konkurencję, oraz proces kształtowania się cen na poziomie odpowiadającym sile nabywcy

szerokich mas konsumentów.

Na mocy tego zarządzenia rozwiązano: 14 karteli w branży chemicznej; 3 kartele w branży elektrotechnicznej; 9 karteli — w metalowo - przetwórczej, oraz 9 w branży spożywczej, z których między innymi: 1) kartel 5 browarów w sprawie regulacji zbytu piw browarów kresowych, kartel 5 przedsiębiorstw w sprawie regulacji sprzedaży piwa wszystkich gatunków w Grodnie.

Projekt francusko-angielski przekazany komitetowi 13-tu Sankcje „naftowe” nieaktualne

GENEWA, (Pat). Dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi Narodów trwało bardzo krótko i ograniczyło się do przyjęcia następujących rezolucji:

1) Rada Ligi dziękuje delegatom Francji i zjednoczonego królestwa W. Brytanji za powiadomienie jej o sugestjach przedstawionych obu stronom w celu pojednania;

2) wobec przygotowanego charakteru tych sugestyj który podkreślony zo-

stał przez oba rządy, rada Ligi nie uważa, aby należało się co do nich już obecnie wypowiadać;

3) rada Ligi poleca komitetowi 13-tu zbadanie, stosując się do ducha paktu Ligi Narodów, całokształtu położenia, tak jak ono będzie wynikało z informacji, którymi komitet będzie rozporządzał

Ponieważ nikt w sprawie rezolucji głosu nie zabrał, przewodniczący uznał rezolucje za przyjęte, poczem zamknął sesję rady Ligi Narodów.

Po posiedzeniu rady odbyło się posiedzenie komitetu 13-tu, które było również bardzo krótkie. Ograniczyło się ono do oświadczenia przewodniczącego p. Vasconcellosa, który stwierdził, że obecne położenie jest takie samo, jakie istniało w czasie ostatniego posiedzenia komitetu. Sankcje, dotychczas uchwalone, będą w dalszym ciągu stosowane w całej rozciągłości. Przewodniczący oświadczył wreszcie, że będzie utrzymywał kontakt z przewodniczącym komitetu 13-tu i że zwoła komitet 18-tu w odpowiedniej chwili.

Po przyjęciu przez komitet niniejszego oświadczenia do wiadomości, przewodniczący odroczył posiedzenie. W Genewie przewidują, że komitet 13-tu nie zbierze się przed 10 stycznia. Co do prac komitetu 18-tu, oświadczenie przewodniczącego o kontakcie z przewodniczącym komitetu 13-tu rozumiane jest jako stwierdzenie, że prace pierwszego z tych komitetów zależeć będą ściśle od postępów akcji pojednawczej.

Sądzą tu, że w danych warunkach sprawa zaostrenia sankcyj narazie nie jest aktualna.

Bomba przed rezydencją dowódcy wojsk japońskich w Chinach Płn.

TIENSIN, (Pat). Dzisiaj rano rzucono bombę przed rezydencją naczelnego dowódcy wojsk japońskich w Chinach północnych. Jeden z przechodniów jest ciężko ranny.

LEWICA FRANCUSKA O KONFLIKCIE WŁOSKO-ABISYŃSKIM

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w grudniu.

W jednym z dzienników paryskich ukazała się pełna gryzącej ironji wizja przyszłej wojny kolonialnej w Europie. Publicysta paryskiego pisma wyobraża sobie mianowicie moment, w którym do dzieła dojdzie wojny francusko-niemieckiej. Gdy armie niemieckie zajmą część północnej Francji pod pretekstem szerzenia cywilizacji germańskiej, a wojska francuskie dokonają strategicznego odwrotu w głąb kraju — Włochy i Anglia wystąpią z propozycją uregulowania tego konfliktu zgodnie z zasadami paktu Ligi Narodów, przez przyznanie Niemcom Alzacji i Lotaryngji, oraz kontroli nad obcojęzycznymi terenami w Bretanii, kraju Basków i t. p. Francja zgodzi się na przyjęcie tego honorowego kompromisu, a Liga Narodów uzna to za zgodne z ideologią genewską...

Ta zjadliwa parodia projektu francusko-angielskiego, opracowanego w Paryżu przez sir Samuela Hoare'a i premiera Laval'a dla uregulowania konfliktu włosko-abisyńskiego, wyraża uczucia poważnej większości Francuzów, którzy z niepokojem zadają sobie pytanie, czy tego rodzaju propozycje w Afryce Wschodniej, naruszające integralność terytorjalną jednego z państw, wchodzących w skład Ligi Narodów, nie mogą w przyszłości stać się niebezpiecznym precedensem w razie konfliktu w Europie.

Paryski projekt Laval — Hoare bowiem oparty jest wprawdzie na zasadzie wymiany terytorjów, niemniej jednak przyznaje Włochom poważne korzyści kosztem Abisynji. Chodzi więc o to, czy nie jest to równoznaczne z przyznaniem korzyści terytorjalnych napastnikowi, a co zatem idzie, czy nie zadałoby to poważnego ciosu zasadom ideologii genewskiej.

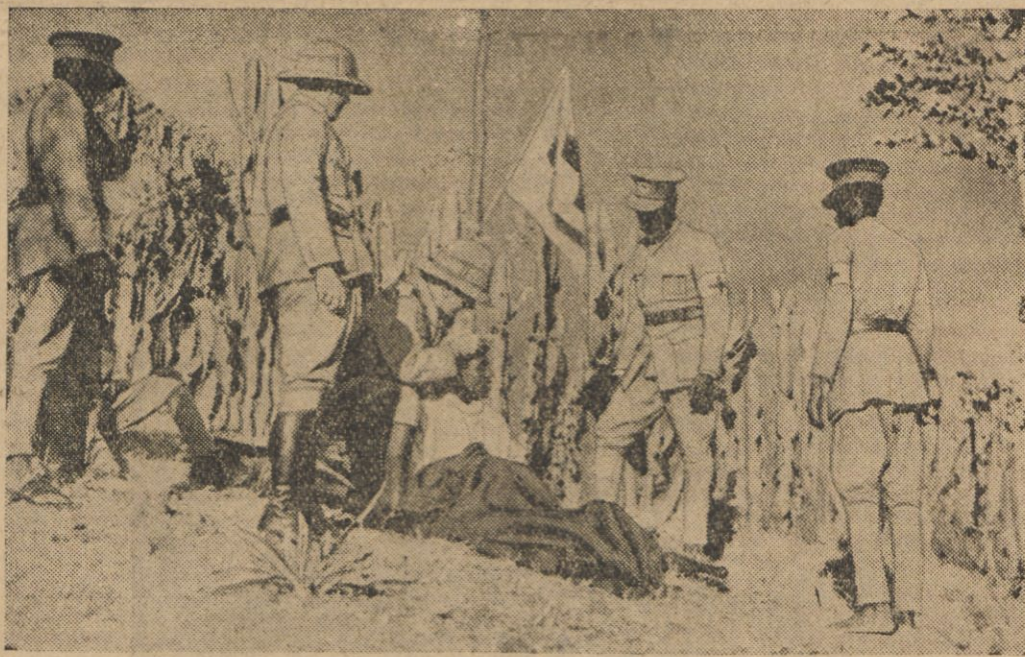
We Francji bowiem, pierwsze wiadomości o zasadach propozycji Laval — Hoare wywołały burzę na lewicy. Posypały się zapowiedzi i interpelacje rządu ze strony wszystkich ugrupowań lewicowych. Szczególne zainteresowanie wywołała jednak zapowiedziana interpelacja byłego ministra lotnictwa dep. Cotta, jednego z przywódców lewego skrzydła radykałów. W celu umożliwienia deputowanemu Cottowi zabrania głosu w tej sprawie inny radykał, dep. Guernut zrzekł się na jego korzyść głosu w czasie debaty nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, co umożliwi poruszenie zasadniczych problemów polityki zagranicznej jeszcze w czasie obecnej nadzwyczajnej sesji izby.

Lewica usiłuje wykorzystać niezadowolenie, jakie wywołało ogłoszenie propozycji francusko-brytyjskich w celu przygotowania pozycji do nowego ataku na rząd. W tym wypadku okoliczno-

ści będą bardziej sprzyjające, gdyż radykałki nie będą się czuli związani solidarnościami ze swymi kolegami, wchodzącymi w skład gabinetu Laval'a, co utrudniało ich pozycję, np. w czasie ostatniej debaty finansowej. Min. Herriotowi i ministrom radykalnym zależało na tym, aby rząd nie został obalony przy dyskusji nad dekretemi finansowymi. W razie gdyby radykałki głosowali i w tym wypadku przeciw rządowi, wyraziliby tym samym potępienie pod adresem ministrów radykalnych, wchodzących w skład obecnego gabinetu. Te względy nie będą, oczywiście wchodziły w rachubę w razie, gdyby rząd znalazł się w mniejszości przy debacie nad polityką zagraniczną. Min. Herriot oddawna żywi pewne zastrzeżenia co do ostrożności, jaką nacechowana jest polityka p. Laval'a względem Sowietów i dlatego nie będzie w tym wypadku tak gorąco występował w obronę rządu, jak w czasie poprzedniej debaty. Poza to, jeśli wierzyć prasie pravicowej, już na ostatnim posiedzeniu rady ministrów miało się przejawiać u ministrów radykalnych poważne niezadowolenie spowodowane ostatnimi posunięciami premiera Laval'a na terenie polityki zagranicznej. Podobno min. Herriot miał nawet w ostrych słowach krytykować propozycje francusko-brytyjskie w czasie ostatniego zebrania prezydium partii radykalnej. W ten sposób skrajna lewica, która oddawna dąży do obalenia rządu, liczy, iż znaczna część radykałów w czasie głosowania sankcjonującej debatę w sprawie polityki zagranicznej, powiedziałyby się przeciwko rządowi.

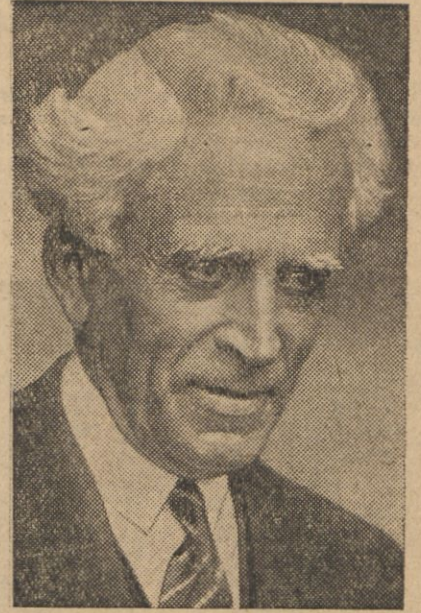
Te rachuby lewicy oparte są na słusznych przesłankach, ale nie biorą one pod uwagę jednego bardzo ważnego momentu, a mianowicie tego, czy rząd zechce wogóle wyznaczyć w okresie obecnej sesji nadzwyczajnej datę dyskusji nad temi interpelacjami. O ile bowiem Izba nie postawi sprawy na ostrzu noża, premier Laval będzie mógł najpierw ukończyć debatę nad budżetem i wyznaczyć datę dyskusji nad temi interpelacjami dopiero na przyszłą sesję zwyczajną. Tego rodzaju ujęcie kwestji ma duże szanse przyjęcia przez Izbę, gdyż poważną część radykałów, którzy znów odegrają rolę jęczyczka u wagi, zawaha się przed wyrażeniem nieufności rządowi na tym właśnie odcinku. W łonie grupy radykalnej istnieją bowiem pewne tendencje do niekrepowania rządu w chwili, gdy na terenie międzynarodowym rozstrzygają się tak zasadnicze problemy.

Po pierwszym momencie silnej reakcji może więc minąć początkowe oburzenie i deputowani radykałki mogą ograniczyć się tylko do zasadniczego krytykowania rządu bez przejścia do zdecydowanego ataku. Jest to tembardziej prawdopodobne, że negus w odpowiedzi swej nie ustosunkował się odmownie do propozycji francusko-brytyjskich, lecz odwołał się do Ligi Narodów, by rozpatrzyła, czy zgodne są one z duchem paktu genewskiego. W ten sposób radykałki, gdy przyjdzie moment głosowania, raz jeszcze po początkowych protestach i atakach, mogą się zawahać przed obaleniem rządu, o ile wogóle p. Laval zechce dostarczyć Izbie sposobności do tego rodzaju niebezpiecznej debaty. **J. Brzękowski.**



Amerykański Czerwony Krzyż uruchomił szpital i rozwinął szeroką akcję ratowniczą na froncie abisyńskim. Na zdjęciu — opatrywanie ranego.

Nowy premier Hiszpanji



Przed paru dniami rząd hiszpański z Chapatietą na czele podał się do dymisji. Nowy gabinet utworzył Portela Valladares (na zdjęciu), który jednocześnie objął tę funkcję ministra spraw zagranicznych.

Herriot zrzekł się przewodnictwa partii radykalnej

PARYŻ (Pat) — Na zebraniu komitetu wykonawczego partii radykalnej Herriot wygłosił przemówienie, w którym uzasadnił swoje ustąpienie ze stanowiska przewodniczącego partii radykalnej, podkreślając konieczność utrzymania zaufania do Anglii, która zawsze stanie po stronie Francji w razie zagrożenia pokoju. Następnie Herriot oświadczył, iż wierzy szczerze w intencje Laval'a broniącego pokoju przez usiłowanie pozyskania Włoch. Herriot zażyczył, iż nie jest on bynajmniej wrogo usposobiony do Włoch i że wystąpiłby w ich obronę, gdyby był przekonany, że są one ofiarą. Herriot wypowiedział się za formułą pojednawczą, opartą na pakcie Ligi Narodów.

Po przemówieniu Herriota komitet wykonawczy uchwalił jednomyślnie, z wyjątkiem 5 członków, porządek obrad oraz rezolucję, która stwierdza:

1) Że komitet każdej chwili będzie zwolennikiem pojednania, które położy kres wojnie, 2) formuła pojednawcza winna być przyjęta przez Włochy i Abisynję.

3) Komitet podpisze się tylko pod taką formułą, która zostanie przyjęta przez Ligę Narodów. Po uchwaleniu tej rezolucji Herriot chciał zamknąć posiedzenie, lecz wówczas zabrał głos Vidal, co doprowadziło do dymisji Herriota.

PARYŻ (Pat) — Ustąpienie Herriota z przewodnictwa partii radykalnej oraz zgłoszenie dymisji przez ministra Hoare'a przypisywane przez niektóre koła przemówieniu Mussoliniego w Pontinji wywarły wielkie wrażenie w prasie paryskiej. Nadzieje, pokładane w propozycjach pokojowych Laval'a i Hoare'a zostały zachwiane.

„Le Jour“ twierdzi, że Herriot był podrażniony faktem, że w głosowaniu nad wotum zaufania w izbie, 85 członków stronnictwa radykałów głosowało przeciwko rządowi — 4. zn. przeciwko niemu samemu — a tylko 45 za rządem. Ustąpienie jego w tych warunkach, zdaje się mieć charakter ostateczny.

Na szczycie i w domu

W Kremlu moskiewskim ciągle zmieniają się goście. Dawniej odwiedzali Stalina wzorowi robotnicy, teraz przyszła kolej na wzorowych chłopów.

Przychodzą i komunikują o swych osiągnięciach. Chłopi z Kaukazu donoszą, że posługując się combine-maszyną (uniwersalna maszyna rolnicza, polegająca na kombinacji żniwiarki i młocarki, poruszana siłą wozu motorowego) zebrali urodzaj z 332 hektarów, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych, ojczyźnie tej maszyny, jedna combine-maszyna obsługuje przeciętnie 230 hektarów.

Combiner — to najnowszy sowiecki wyścigowiec. Combiner to człowiek, który obsługuje combine-maszynę. I tu zresztą, jak i w innych dziedzinach gospodarki sowieckiej, „rywalizacja socjalistyczna“ — wyścig pracy. Proszę bardzo, w Stanach Zjednoczonych jeden człowiek, jeden combiner ze swą combine-maszy-

ną zbiera urodzaj przeciętnie z 230 hektarów, w Kanadzie z 310. Same głupstwa! Na Ukrainie Sowieckiej jeden combiner obsługuje 365 hektarów.

Ale znalazło się aż 68 combinerów w Sowietach, którzy potrafili za sezon każdy z osobna zebrać zbiory z ponad 600 hektarów. Rekord światowy! Za taką niepospolitą pracę tych 68 combinerów otrzymało order Lenina. Prym trzyma S. Połagutin z okręgu saratowskiego, który sam jeden zebrał za pomocą swej combine-maszyny zbiory z 1005 hektarów!

Przyszły do Stalina również ukraińskie dziewczęta wiejskie, przyszły po odznaczenie za rekordowe urodzaje buraków cukrowych. Wśród tych dziewcząt była słynna obecnie w Sowietach Marja Diemczenko, robotnica rolna, która odznaczyła się organizacją kółka i pracą nad podniesieniem wydajności roli.

Ostatnio przybyli do Stalina chłopcy z dalekiego Tadżikistanu. Nie umieją na wet mówić po rosyjsku. Mówili po tadżicku, po turkmeńsku. Opowiadali o tem jak pracują nad podniesieniem wyda-

ści roli, nad zwiększeniem urodzajów.

Tadżikistan daje Związkowi Sowieckiemu bawełnę. Dawniej uczeni we wszytkich podręcznikach uprawy bawełny pisali, iż w warunkach klimatycznych Azji środkowej nie można osiągnąć większych zbiorów bawełny egipskiej, niż 6—8 centnarów z hektara. Teraz w Tadżikistanie znaleźli się ludzie, którzy wydobijają 25—26 centnarów bawełny egipskiej z hektara. Mniejsza jednak o to, ile centnarów bawełny egipskiej i ile amerykańskiej zbierają teraz z hektara w Turkiestanie.

Organizacja kolchozów w Turkiestanie spotkała się ze sprzeciwem „kułaków“ w r. 1929. Gdy rozpoczęto tam organizację kolchozów nie obeszło się bez potyczek. Opowiadał o tem Stalinowi Siłab Karribajew. Kułacy napadli w roku 1929 na kolchoz, zabili 10 osób, w tej liczbie jego brata. Ale kolchoźnicy po długich i ciężkich zmaganiach przewyciężyli ten opór, chociaż i teraz jeszcze zdarzają się wypadki oporu „resztek wrogów klasowych“. Tyle sprawozdania Siłaba Karribajewa.

A teraz przyjrzymy się bliżej in. członkom delegacji „przodujących kolchoźników Turkiestanu“. Otóż warto zaznaczyć, że w tej delegacji były również kobiety, jak zresztą były kobiety i wśród combinerów. Opowiadania ich są może najciekawsze, wypuklają bowiem radykalną zmianę stosunków na wschodzie. Otóż taka Nabat Giul z dumą oświadcza: „Teraz my kobiety — turkmenki stoimy narówni z mężczyznami. Mamy takie same prawa“. Inne wspominają dawne czasy — jak pracowały za psie pieniądze na panów, a teraz pracują dla siebie, dla wspólnego dobra.

Ten motyw — dawniej i dziś — często powraca w przemówieniach tych prostych ludzi, którzy zresztą nie potrafili wygłosić dłuższego przemówienia. Są to przecie ludzie z roli; z najdalszych zakątków, odznaczyli się w rywalizacji pracy i w ten sposób nabyli prawo odwiedzić Stalina, zostać przyjętym. Robotnica Nabat Giul opowiada, że walczyła o to, aby zobaczyć Stalina i że jest szczęśliwa, że potrafiła odznaczyć się i zdobyć to prawo. Teraz opowie wszystkim ko-

Niepoprawny Szalapin

Pisma przyniosły wiadomość o gwałtownym wybuchu temperamentu słynnego śpiewaka, za prozono na gościnne występy do Kopenhagi i Sztokholmu. Mianowicie w czasie próby „Fausta“ w operze królewskiej w Kopenhadze, Szalapin miał ordynarnie skrytykować członków opery i cisnąć w jednego z nich szklanką herba



na kopenhaską inscenizację słynnej opery. Długo dowodził Fedor Iwanowicz, że zna „Fausta“ Gounoda, a nie chce mieć nic wspólnego z jakąś tam lichotą i parodią. Długo wymyślał Duńczykom od kretynów i idiotów. W rezultacie śpiewak nie nie zarobił (od występu miano mu płacić ok. 15 tys. zł.), biedacy kopenhasey będą mieli smutną gwiazdkę, zaś opera królewska — niewesołe refleksje, gdyż znaczna część opinii publicznej stoi po stronie śpiewaka, twierdząc, że Szalapin miał słuszną, oburzając się na skandaliczny poziom królewskiego przybytku sztuki.

NIEMOPRAWNY.

Czy Szalapin naprawdę zwymyślał od ostatnich słów Duńczyków na scenie i cisnął szklanką w kapelmistrza, czy też ograniczył się do zerwania umowy? Odpowiedzieć na to pytanie mogliby tylko świadkowie i uczestnicy niefortunnnych prób „Fausta“. Pierwsza wersja jest jednak bardzo możliwa. Szalapin nigdy nie odznaczał się zbytnią wersalskością w gestach i słowach. Jako wielkiemu artyście i naprawdę fenomenalnemu śpiewakowi uchodziło mu to zawsze płazem. Iż to razy, jeszcze za czasów carskich umiał ten genialny kazański „muzyk“ cisnąć publicznie soczyste, nazbyt soczyste „słowiczko“ pod adresem czy to

kapelmistrza, który się spóźnił lub pośpieszył ze swą laseczką, czy to kolegi-artysty, który w „Borysie Godunowie“, „Faustie“ czy „Don Kichocie“ wykonał jakiś zbędny gest. Iż to razy Fedor Iwanowicz, zirytowany czemś przerywał nagłe śpiew i zaczynał mówić, ku przerażeniu kolegów ze sceny i orkiestry, ku uciechu publiczności, która szalała za swym ulubieńcem. Było to bowiem zjawiskiem normalnym zarówno w Petersburgu jak w Moskwie, że gdy zapowiadano występ Szalapina, studenci w ciągu paru tygodni odmawiali sobie niezbędniejszych wydatków, głodzili się, byle uciąć na bilet na galerię, chociaż na wet stać wypadło w kolejce przed kasą po wiele godzin czy zdobywać bilet za podwójną, potrójną cenę na „czarnej giełdzie“ teatralnej.

Szalapinowi uchodziło wszystko. I znaczenie się nad kolegami podczas niezliczonych prób, i żądanie honorarjów wręcz astronomicznych, i polajanki, którychby się nie powstydził najmniekreszańszy burłak z nad Wołgi, i nieobliczalne kaprysy w czasie przedstawień, i nawet rękocyny. Wszystko uchodziło, gdyż wiedzieli, że Szalapin był niezastąpiony.

Jak widać, 63 lata, ciężące na barkach znakomitego śpiewaka rosyjskiego nie wystudziły w nim temperamentu, przed którym drżały ongiś dyrekcje teatrów. NEW.

Zniżka przewozowych taryf węglowych

Została ogłoszona i wprowadzona w życie z dniem 17 grudnia rb. obniżka przewozowych taryf węglowych na polskich kolejach państwowych.

Jak wiadomo — obniżone zostały niedawno ceny hurtowe węgla zarządzeniem min. przemysłu i handlu: opałowego o 13%, przemysłowego o 7%, ze specjalną zniżką 20% dotyczącą cen węgla opałowego dla woj. wschodnich. Ponadto obniżone zostały ceny koksu od 10% do 25% w zależności od rodzajów sortymentów.

Odpowiednio do zniżek cen hurtowych nastąpiło obniżenie cen detalicznych węgla i koksu.

Obecnie rząd wprowadza zniżkę przewozowej taryfy węglowej, celem umożliwienia dalszego atenuacji cen węgla na rynku wewnętrznym. Według zarządzenia min. komunikacji, zniżka taryfy tej dla węgla opałowego wynosi 16%. Ponadto zarządzenie obejmuje szereg zniżek głębszych na różne rodzaje sortymentów węgla i koksu. Średnio obniżka taryfy węglowej wynosi około 19%.

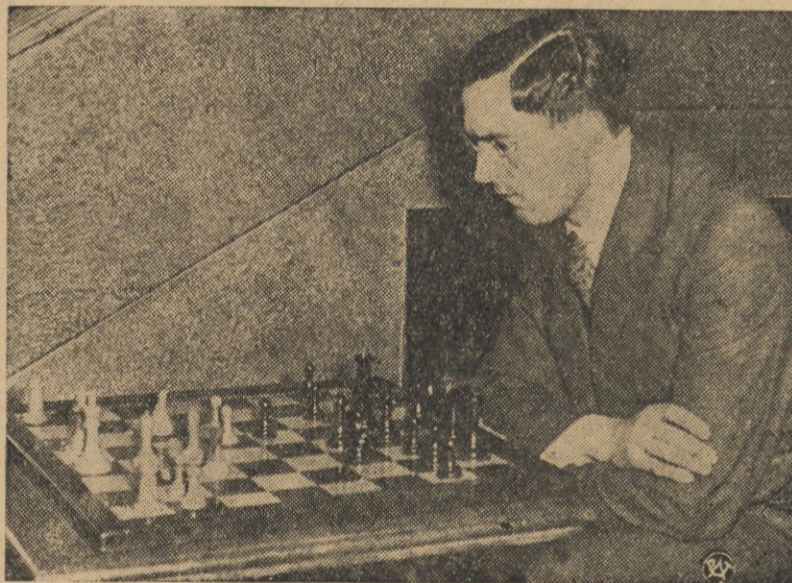
Oczywiście, tak znaczna ofiara ze strony państwa na rzecz obniżenia cen podstawowego surowca i artykułu masowego użytku, jakim jest węgiel, nie może być pochłonięta ani przez producenta, ani przez handel i powinna być uwzględniona przy ostatecznym kalkulowaniu cen detalicznych, placonych przez konsumenta.

Z dniem 16 grudnia bm. Ministerstwo Komunikacji wprowadziło znaczną zniżkę taryfy wyjątkowej E 7 na przewóz torfu, brykietów torfowych, mułu, proszku i ściółki torfowej od i do wszystkich stacji P. K. P. Dotychczas obowiązujące opłaty obliczane były według klasy 17 c, obecnie według tejże klasy rubr. C obniżonej o 30%.

Ulgi specjalne na przewóz tych artykułów, dotyczące relacji Kiema—Wilno (20 gr. za 100 kg.); Kiema—Nowowilejka (18 gr. za 100 kg) — pozostają bez zmiany.

Ponadto Ministerstwo włączyło st. Baranowice do obszaru ważności taryfy wyjątkowej G. 8 na przewóz olejów roślinnych, pokostu i fusów olejnych.

Porażka Alechina



Wielokrotny mistrz świata w grze szachowej został pokonany na ostatnich rozgrywkach w Amsterdamie przez Holendra Euwe (na zdjęciu)

ty. Występy śpiewaka w związku z tem miano odwołać, zaś policja duńska miała mu nakazać niezwłoczny wyjazd. Tyle co do Danii. Podobną awanturę (tylko bez cisnienia szklanką) miał zakończyć się krótki pobyt Fedora Iwanowicza w Szwecji.

Taka jest wersja niektórych pism polskich. Pisma rosyjskie ujmują ten temat nieco odmiennie.

IMPREZA „BERLINGSKE TIDENDE“.

Jedno z najpoczytniejszych pism duńskich „Berlingske Tidende“ postanowiło przyjąć z pomocą materialną biedakom Kopenhagi w związku ze zbliżającymi się świątami. W tym celu, po porozumieniu się z operą królewską wystosowało pismo z zaproszeniem do słyn. śpiewaka. Szalapin miał wystąpić w operze „Faust“ Gounoda w roli Mefista. W roli tej zbierał śpiewak rosyjski przez długie lata zasłużone laury.

PRÓBY.

Szalapin przyjechał i niezwłocznie podjął próby. Niezmordowanie, dziesiątki razy kazal poszczególnym artystom opery kopenhaskiej powtarzać swe role, reżyserom zmieniać szczegóły, dekoratorom ustawiać inaczej dekoracje. Wydo był z Duńczyków maksimum wysiłku artystycznego, podciągał ich do własnego niedościgniętego zresztą poziomu, grzmiał, tupał nogami, frylował się, młotał. W końcu przekonał się o beznadziejności swych wysiłków. Duńczycy robili wprawdzie co mogli, wylazili wprost ze skóry, zaciskali zęby — lecz wielkiego Szalapina zadowolnić nie zdołali. W pewnej chwili artysta oświadczył wręcz, że nie wystąpi, zawrócił się na pięcie i poszedł do hotelu, skąd go już żadna siła nie mogła wyciągnąć.

CO MÓWI SZALAPIN?

Jeden z korespondentów pisma rosyjskiego dotarł jakoś do rozsiedzonego srodze na Danii i Duńczyków mistrza i wydobyl zeń szereg gniewnych uwag: Któż to widział, by Małgorzata spadała na scenę z nieba? Albo to: Mefisto zją wia się w ognistym kręgu i zamiast wzbudzić panikę, wywołuje miłe uśmiešky na twarzach tych miłych panów (artystów duńskich), którzy ledwie raczą się ruszać. Przecież to parodia „Fausta“. Albo to: jest w „Faustie“ scena, kiedy chór wyciąga w stronę Mefista krzyże, a Mefisto, na ten widok cofa się z lękiem. Tę wspaniałą scenę reżyser skreślił. Chór śpiewa djabłu o krzyżach bez Mefista. Cóż to za kpiny? Gram rolę Mefista od 43 lat i wiem, że scena ta jest konieczna.

Długo jeszcze wylewał bas swe oburzenie

biatom swej wioski, że widziała go, rozmawiała z nim. Napewno mówi szczerze, bowiem te przyjęcia mimo ich propagandowego charakteru noszą charakter nadzwyczajnie prosty. I czemuż zresztą mamy tu się dziwić? Stalin bardzo umiejętnie rozmawia z tymi ludźmi od roli, rozpytuje się o szczegóły ich życia, posyła pozdrowienia ich krewnym i sąsiadom. Otóż siostra Marji Diemczenko też się odznaczyła, na przyjęcie jednak nie przybyła. Stalin dopytuje się u Marji Diemczenko dlaczego siostra nie przybyła. Odpowiada, że siostra chora. „Cóż, odznaczmy i chorą“. Posyła jej pozdrowienia, życzy szybkiego powrotu do zdrowia.

Kilka wyrazów zwykłej przyzwoitości? Owszem. Ale jak się to „domowe“ podejście odbija w duszy prostego człowieka! Przecie rozmowy Stalina z delegacjami stacja moskiewska nadaje na cały Związek Sowiecki. W dalekiej wiosce ukraińskiej siedzi stary chłop, ojciec Marji Diemczenko, siedzi ze słuchawkami i przysłuchuje się audycji — Stalin rozmawia z jego córką. Stalin dopytuje

się o zdrowie drugiej jego córki. Stalin chwali jego córkę za wzorową pracę. Ale to słyszy przecie nietylko on, ojciec tych córek, to słyszy cały kraj, cała Ukraina Radziecka, cały Związek Sowiecki. Cały kraj słyszy w tej chwili, jak Stalin chwali jego córkę...

Czy mamy się dziwić, że ten chłop jest zadowolony? Że pisze dziękczynny list do Stalina? „Często z żoną zastanawiamy się nad tem, czemu byłaby nasza córka Marja bez rewolucji? Zwykłą robotnicą rolną, pracowałaby u jaśnie wielmożnej pani dziedziczki za trzy grosze na roli, a potem jak zabrakłoby zdrowia do pracy — starą żebrzącą babą-analfabatką, jak dawniej.

A teraz? Teraz cały kraj zna naszą córkę. Sam Stalin z nią rozmawia. Sam Stalin ją pochwalił... A dawniej? Oprócz urzędnika i sędziego pokoju żadnej władzy nawet nie widzieliśmy. Teraz zaś sam Stalin rozmawia z naszą córką“.

Takie teraz czasy, że najprostszy człowiek może wstąpić do władzy kraju. Jeżeli odznaczy się jako pracownik, spotka go publiczna pochwała i nagroda, a

jak poprosi, to nawet podobiznę Stalina dostanie z własnoręcznym podpisem.

Czy dziękczynne listy takiej treści trzeba zamawiać? Sądzę, że nie. To idzie z głębi duszy ludzi prostych, którzy cieszą się niezmiernie, że sam Stalin z nimi prosto rozmawia, odznacza ich, pochwała... Tak, wbrew pewnym przewidywaniom wrogów Związku Sowieckiego i ich pewnym przepowiadaniom, chłop so wiecki nauczył się obchodzić się z nader skomplikowaną uniwersalną maszyną rolniczą. Tak, poszczególni chłopcy na Ukrainie, w Turkiestanie lub w innych dzielnicach nauczyli się wydobywać z ziemi rekordowe urodzaje.

197 kombinatorów otrzymało odznaczenie za rekordowe osiągnięcia w posługiwaniu się uniwersalną maszyną rolniczą. Ale słusznie powiedział pierwszy kombinator Związku Sowieckiego Połagutin: „Cóż z tego, jeżeli Fedor Kolesow z okręgu orenburskiego lub Siemion Połagutin z okręgu saratowskiego dadzą po jednym tysiącu hektarów, gdy inni dadzą po 150... Trzeba, aby masa poszła w ruch“...

H. Makowski,
Kruszwica

WYŚMIENITE
**MIODY, SZAMPANY
I WINA OWOCOWE**
Wszędzie do nabycia!

NA MARGINESIE

Każdy sobie rzepkę skrobie

Zarówno panegryczne jak i krytyczne artykuły o Wilnie zgadzają się idealnie w jednym punkcie. Miasto jest odosobnione, a mieszkańcy, zdani przedewszystkiem na samowystarczalność gospodarczą i kulturalną, odczuwają brak „przewiewu“.

W tem odcieciu od „zagranicy“ i dość szczelnem izolowaniu od krajowych wpływów (zwłaszcza tych... kasowych) — jest oczywiście i jeden wielki plus — wielki doping dla „tutejszości“.

Znajdują się tacy, co zdecydowanie nie są zadowoleni z tego stanu rzeczy. Powiadają, że nasze ziemie „zaściankowieją“, że wymagają bacniejszej opieki, że wszystko dobrze, ale taka realniejsza pomoc gotówkowa nie zaszkodziłaby... Może w tem i jest racja...

Niech jednak malkontenci nie grzeszą i nie utyskują; niech się nie skarżą. Oto dowiedzieliśmy się że czuwa nad nami niebyle jakie oko, że o nas walczone i walczyć nadal będą.

I kłoby przypuszczać, iż tę opiekę zawdzięczamy... Ilustrowanemu Kurjerowi w Krakowie?

Nawet najgorliwsiemu wileńskiemu czytelnikowi, takiemu, co to chłonie codziennie objętościowy IKC — od „Kurjera Metapsychicznego“ do ogłoszeń matrymonjalnych włącznie — nie przyszło to do głowy.

A jednak w numerze z 17-XII czytamy:

„Imieniem oddziałów propagandowych „I. K. C.“ przemówił kierownik oddziału wileńskiego red. Hryniewicz który złożył Jubilatowi piękny ryngraf rycerski z Matką Boską Ostrobramską, poświęcony w Ostrej Bramie. „Symbol obro ny Polski na kresach wschodnich, niech będzie pamiątką dotychczasowej działalności red. Marjana Dąbrowskiego i równocześnie prośbą o dalszą walkę, o potęgę i polskość Kresów wschodnich“ — zakończył swe życzenia temi słowy red. Hryniewicz“.

Ta „prośba kierownika wileńskiego o dalszą walkę“ dla dobra naszych ziem jest rozbrajająca.

Dotychczasowa „walka“ wykryła się dopiero po 25 latach pracy organu. Kto wie, może na „dalszą“ nie potrzeba będzie czekać do drugiego jubileuszu?

amik.

Dobry KARP Tynfa wart

BUCHALTER - BILANSISTA z długoletnią praktyką, znający różne systemy buchalterji, poszukuje stałego lub dorywczego zajęcia. Posiada dobre świadectwa. Miejsceowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia kierować do Oddziału Redakcji w Lidzie, ul. Zamkowa 4 pod „Bilanse“.

Trzeba, aby masa poszła w ruch. Nie o światowe rekordy poszczególnych jednostek chodzi przeciw Sowietaom, lecz o podniesienie przeciętnej wydajności pracy mas.

Obok pochwały władzy i odnaczeń spotyka „przodujące elementy wsi“... szalona nienawiść „zacofanych“ sąsiadów... Świadczy o tem napad sąsiadów ze wsi Skraglińska okręgu berdyczowskiego i ze wsi Zarecze okręgu proskurowskiego na powracające z przyjęcia u Stalina odznaczone za wzorową pracę ukraińskie dziewczęta wiejskie. „Izwiestja“ z dnia 5 grudnia podały dość suchy i lakoniczny komunikat o zakończeniu dochodzenia karnego przeciwko sprawcom aktu terrorystycznego, którego ofiarą padły odznaczone za wzorową pracę dziewczęta. Komunikat urzędowy mówi o „zamachu“, nie określając bliżej okoliczności. Jak widać jednak „zamach“ był dość poważny w skutki, skoro sprawców skazano na karę śmierci, względnie na długoterminowe pozbawienie wolności.

Spectator.

Akcja zniżki cen będzie zakończona do 1 stycznia

Konferencja min. Góreckiego z przedstawicielami przemysłu nieskartelizowanego

WARSZAWA (Pat) — W dniu 19 bm odbyła się w sali recepcyjnej ministerstwa Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. ministra dr. R. Góreckiego konferencja z przedstawicielami przemysłu nieskartelizowanego zrzeszonego w związkach branżowych, mająca na celu obniżkę cen artykułów przemysłowych nieskartelizowanych, wślad za akcją, jaka już została przeprowadzona w przemyśle skartelizowanym.

W konferencji wzięli udział ze strony ministerstwa Przemysłu i Handlu pp. wiceminister dr. Fr. Doleżał, dyr. gabinetu ministra dr. Fr. Czernichowski, dyr. dep. przemysłu M. Kandel, oraz kilku wyższych urzędników ministerstwa.

Ze strony przemysłu i rzemiosł reprezentowane były następujące związki:

Prezydjum Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, Prezydjum Związku Izby Rzemieślniczych, Polski Związek Przemysłowców Metalowych, Zrzeszenie Średniego Przemysłu Metalowo-Prze-

twórczego, Polski Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, Związek Przemysłu Chemicznego, Związek Przemysłu włókienniczego w państwie polskim, Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego, Konwencja Fabrykantów Sukna Bielsko-Biała i okolic, Związek Przemysłowców Chrześcijańskich Branży Trykotażowej, Związek Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce.

P. minister przemysłu i handlu w dłuższym przemówieniu zobrazował cele i zadania akcji rządowej w zakresie zniżki cen, podkreślając, iż praca, jaka została dokonana w ciągu ostatniego krótkiego czasu w zakresie obniżki cen artykułów przemysłowych skartelizowanych będzie w dniu dzisiejszym zakończona, i że staje się obecnie rzeczą niezbędną przeprowadzenie jednocześnie odpowiedniej akcji również w łonie przemysłu wolnego zrzeszonego w najważniejszych związkach branżowych, gdyż akcja zniżkowa powinna objąć cały przemysł i handel, trafić do najszerzszych mas konsumentów.

Dotychczas, w związku z powyższą akcją, poddano badaniom 153 karteli przetwórczych, starając się przeanalizować i ustalić wytyczne co do obniżki cen indywidualnie w stosunku do każdego przemysłu.

Zdając sobie sprawę z tego, iż proces zniżki cen musi być zakończony jaknajwcześniej, gdyż przeciąganie tego procesu mogłoby się odbić ujemnie na obrotach handlowych, p. minister zakomunikował, iż akcja powyższa musi być zakończona do nowego roku, poczem dalsze żadne zniżki cen nie będą przedsięwzięte.

W związku z powyższym p. minister zwrócił się z apelem do obecnych o wzięcie czynnego udziału w akcji rządowej, przyczem wyraził nadzieję, iż nikogo nie będzie brakowało na tym odcinku walki o niższe ceny, które poprzez hurt i detal muszą dotrzeć do konsumenta.

Kończąc p. minister dobitnie podkreślił, iż jest zjawiskiem zupełnie normalnym i warunkiem sine qua non, że kapitał powinien zarabiać. Jeżeli kapitał uczciwie kalkuluje jest to zjawisko dodatnie, gdyż daje pracę ludziom oraz przyczynia się do powiększenia gospodarstwa narodowego.

Apel p. ministra Góreckiego spotkał się z żywym oddźwiękiem ze strony przedstawicieli przemysłu nieskartelizowanego, który przez usta swych czołowych przedstawicieli wypowiedział się na apel p. ministra co do udziału przemysłu nieskartelizowanego w akcji zniżkowej w sensie bardzo pozytywnym — deklarując niezwłoczną i energiczną w tym kierunku pracę.

Zostało podkreślone również, że już w całym szeregu wypadków zostały dobrowolnie podjęte przez przemysł kroki w celu akcji zniżkowej — w drodze wydania do swoich członków odpowiednich zaleceń, okólników i t. p., jak również, że w wielu wypadkach zaznaczyła się już automatyczna wydatna akcja zniżkowa cen, a to gwoli znalezienia odbiorców.

W imieniu reprezentowanych związków składali swoje oświadczenia pp. prezes Klarner, prezes, poseł Snopczyński, prezes Drzewiecki, dyr. Inzódunin, b. senator Rogowicz, prezes Okoniewski, wiceprezes dr. Landau, dr. Hejman-Jarecki, dyr. gen. Maciszewski, dyr. Babiacki, dyr. Matuszewski i dyr. dr. R. Battaglia.

Pozytywne rezultaty współpracy polsko-szwedzkiej

STOKHOLM (Pat) — Szwedzka agencja telegraficzna donosi: minister spraw zagranicznych Sandler, w wygłoszonej wczoraj przezeń przemówieniu politycznym, podkreślił, że stosunki polsko-szwedzkie były zawsze dobre. Szwecja kupuje dużo polskiego węgla, Polska natomiast jest dobrym rynkiem dla wyrobów szwedzkiego przemysłu. Należy mieć nadzieję, że rokowania, które mają nastąpić doprowadzą do zadowalającej równowagi w ocenie wzajemnych interesów.

Minister Sandler wspominał o wysiłkach w dziedzinie współpracy kulturalnej oraz podkreślił iż zadowoleniem dobry kontakt, utrzymywany w różnych dziedzinach pracy w instytucji genewskiej pomimo całkowicie niezawisłych stanowisk.

Śledztwo w Estonii zatacza coraz szersze kręgi

RYGA (Pat) — Z Tallina donoszą, że w miarę postępów śledztwa w sprawie niedoszedłego zamachu, wyjaśniają się różne szczegóły, które prasa estońska omawia obszernie. Np. okazało się, że desygnowany przez spiskowców na stanowisko ministra sprawiedliwości Chulda opracował starannie rozporządzenie o wprowadzeniu wojskowych sądów polowych. Wszystkie osoby, znajdujące się na t. zw. czarnej liście spiskowców miały stanąć przed tym sądem.

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. M. in. wyjaśniło się, że dostawcą broni dla zamachowców zajmował się kupiec z Narwy Alfred Stern. Oprócz Sterna do afery tej zamieszanych jest kilkunastu kupców, którzy brali czynny udział w spisku.

Gończkowe przygotowania obronne w Aleksandrii

LONDYN (Pat) — Reuter donosi z Aleksandrii: W razie zatargu brytyjsko - włoskiego Aleksandrija, stanowiąca klucz drogi do Indji byłaby pierwszym obiektem ataku. Jak sądzą, atak ten byłby wykonany przez łodzie podwodne włoskie, które skierowałyby do Aleksandrii z Dodekanesu i Rodosu, aby uatwić sytuację armji, idącej z Libji.

Sądzą tu jednak, że dopóki flota brytyjska panować będzie nad wybrzeżem Egiptu, atak z Libji zakończy się fiaskiem. Około 80 jednostek floty brytyjskiej skoncentrowano w Aleksandrii. W porcie tym niema już miejsca dla okrętów wojennych i 2 krążowniki musiały za rzucić kotwicę poza portem.

Nocami w świetle wielkich lamp łukowych, żołnierze brytyjscy wyładowują sprzęt wojenny, parowce angielskie dowożą samoloty, działła, samochody, materiały sanitarne, czołgi, tysiące zwójów drutu kolczastego. Sidi-Bihir, mała miejscowość na pustkowiu w pobliżu Aleksandrii przecbraziła się obecnie w miasto wojskowe pełne namiotów, otoczone na przestrzeni 10 km. drutem kolczastym. Przybyć mają jeszcze nowe oddziały wojska z Anglii, dla których transport 5.000 namiotów jest w drodze.

Część zachodnia okolic Aleksandrii stała się nieodstępna dla publiczności, jest to obecnie obóz lotników. Wprawdzie liczba samolotów, znajdujących się w Aleksandrii, stanowi tajemnicę, ale wiadomo, że siły te są znaczniejsze od lotnictwa włoskiej armji w Libji.

Stado fok w pobliżu Helu

PUCK (Pat) — Rybacy kelsey, jak donosiliśmy, zauważyli stado fok na otwartym Bałtyku w pobliżu Helu, obecnie stadka fok zauważono pod Rewą. Ostatnim w zatoce Puckiej, to jest na wodach t. zw. Małego Morza. Foki posuwają się z ławicami szprotów oraz polują na łososie. Foki te należą do gatunku „phoca annelata”. Znajdują się one pod ochroną i polować ani chwycić w sieci ich nie wolno. W r. 1925 ustawowo zabroniono je zabijać. Dawniej rybak o ile przyniósł szcękę schwytej foki, otrzymywał od władz wynagrodzenie w kwocie 10 zł., obecnie rybacy stosują się do wydanych zarządzeń i żadnej krzywdy tym pięknym ssakom nie wyrządzają, chociaż foki dają się im dotkliwie we znaki, gdyż są szkodnikami ryb. Arktyczne te zwierzęta pojawiły się w zatoce Puckiej ponieważ ławice szprotów zagnane zostały aż do Rucewa.

Wzrasta się ilość paczek żywnościowych z Litwy do Niemiec

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: Ostatnio da się zauważyć znaczny wzrost liczby paczek żywnościowych, wysyłanych z Litwy do Niemiec. Z jednego tylko kraju kłajpedzkiego pocztą wysyła dziennie 3.000 paczek, z reszty terytorjum litewskiego 1.000. Jak podaje prasa litewska, paczki te zawierają przeważnie tłuszcze, których brak podobno ludność niemiecka odczuwa dotkliwie.

Z muzyki

Recit I skrzypcowy: Henryk Temianka

Daty koncertów tak się zbiegły, iż w odstępie zaledwie trzech dni mieliśmy występy dwóch skrzypków. Jacques Thi baud grał w ubiegłą sobotę, we wtorek zaś — Henryk Temianka. Tam wzbudził zachwyt artysta w pełni rozwoju wszechstronnego, bujnego talentu, tu poznaliśmy młodoko skrzypka, odznaczonego jedną z pierwszych nagród na zeszłorocznym międzynarodowym konkursie im. H. Wieniawskiego.

Henryk Temianka, stający wówczas do zawodów w „barwach” angielskich, bardzo solidnie reprezentuje skrzypcową sztukę odtwórczą swego kraju. Techniczna strona gry młodego laureata przedstawia się bez zarzutu: intonacja bez zarzutu, przejścia gamowe w najszybszych tempach brzmią z niezawodną pewnością, opanowanie smyczkowaniem w przeróżnych zwrotach — zupełne. Słowem — opanowanie instrumentu we wszystkich jego możliwościach posiada Temianka na poziomie wirtuozowskim. Swobodne operowanie tak świetnie wyszkolonemi środkami technicznymi pozwala artyście na urozmaicone traktowanie wykonywanych utworów różnych stylów, ożywione dużym temperamentem. Trzeba przyznać wysoce utalentowanemu skrzypkowi po czucie umiaru artystycznego w moderowaniu zbytnich wybujałości efekciarskich, do których mogły łatwo skusić niektóre bardziej na popis zewnętrzny obliczone numery programu (Tańce rumuńskie Bartoka, lub Taniec hiszpański Sarassatero).

Pomimo tych zalet, ogólny charakter interpretacji Temianki nie daje wrażenia sztuki zbyt pogłębionej. Wyjątek tu stanowi wykonanie koncertu Mendelssohna, w którym zarówno bardzo trafne tempa (zwykle przez współczesnych wirtuozów nadmiernie przyspieszane), jak i pięknie zaokrąglone frazowanie (zwłaszcza części drugiej) dowodziło b. muzykalnie wyczułego ujęcia tego uznanego arcydzieła literatury skrzypcowej.

W osobie Henryka Temianki Wilno poznało już drugiego laureata konkursu im. Wieniawskiego (po zeszłosezonowym występie Ojstracha).

Radzibyśmy usłyszeć wreszcie pierwszą laureatkę tego konkursu, Ivette Newen, która niejednokrotnie już w innych miastach Polski występowała, i nawet w Wilnie była swego czasu zapowiadana. Czekamy więc.

A. Wyleżyński.



Marynarze japońscy w Szanchaju patrolują ulice w celu rozpedzenia pochodów demonstracyjnych przeciw autonomji Chin północnych i interwencji Japonji.

Napad żołnierzy japońskich na mongolski posterunek graniczny

MOSKWA (Pat.) Agencja Tass donosi z Ulan-Bator (dawniej Urga — Mongolia zewnętrzna), że dnia 18 grudnia w pobliżu mongolskiego posterunku granicznego Bulun Dersun, na południe od jeziora Buir-Nor ukazał się samochód ciężarowy z 20 żołnierzami japońskimi. Mongolska straż graniczna dała im znać zapomocą sygnałów, że znajdują się na terytorjum mongolskim, poczem samochód powrócił do Mandżu-Kuo. Nazajutrz przybyło do Bulun Dersun 10 samochodów, na których przybyło około 200 żołnierzy japońskich z dwoma oficerami oraz 5 karabinami maszynowymi. Wedle doniesień agencji sowieckiej, oficerom japońskim towarzyszył Rosjanin — białogwardzista. Oddział japoński otoczył posterunek, otwierając ogień z karabinów maszynowych. Komendant posterunku mongol-

skiego zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, zarządził ewakuację. Japończycy jednak nie przegrali ognia. Ze strony mongolskiej padło wielu zabitych, których dokładna liczba nie jest znana. Zginął m. in. zastępca komendanta posterunku. Władze mongolskie przystąpiły do szeregów gólowego zbadania ataku japońskiego. Wedle doniesień sowieckich w Ulan-Bator panować ma wielkie oburzenie.

MONGOLJA SZUKA OPARCIA W MOSKWIE.

PARYŻ (Pat.) Agencja Havasa donosi z Moskwy, że według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, przybyli do Moskwy przedstawiciele mongolscy, zastanawiali się pospół z przedstawicielami rządu sowieckiego nad sposobami przeciwstawienia się niebezpieczeństwu, grożącemu Mongolji zewnętrznej ze strony Mandżu-kuo, oraz zapewnienia nienaruszalności terytorjum republiki mongolskiej.

W sprawie tej obiegają najrozmaitsze pogłoski. M. in. mówi się o utworzeniu protektoratu ZSRR nad Mongolją oraz o zawarciu paktu nie agresji i wzajemnej pomocy.

LEKARZ-DENTYSTA.

I. Feldsztejn

ul. Wileńska 16, tel. 15-30.

Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

PORCELANOWE MOSTKI i KORONKI

Puder BEBE SZOFMANA CHŁODZI, KOI USUWA ZAOGNIENIA U DZIECI

NA WILEŃSKIEJ POCZCIE

Telefonistki ulegają martwym maszynom

TELEFON LUKSUSEM.

Telefon, gdziekolwiek tani i niezbędny przedmiot codziennego użytku, u nas należy do wyjątkowego luksusu. Minęły wprawdzie lata drożyzny, w których za instalację i korzystanie płacono niemal astronomiczne sumy — po kilkaset złotych, — jednakże i obecnie, niższe w swoim czasie ceny nie są dostosowane do poziomu możliwości finansowych tych sfer, dla których korzystanie z telefonu jest potrzebą konieczną.

Wilno w obecnej chwili posiada 2190 telefonów. W tem jest „aparatur“ prywatnych 1627, samorządowych — 85, państwowych — 364 i służbowych — 114. Jak widzimy urzędy państwowe i samorządowe stanowią duży odsetek.

Wśród abonentów prywatnych wiele jest biur, firm handlowych, fabryk tak iż na mieszkania prywatne wypada około 700 aparatów. Właśnie ta ostatnia liczba daje pojęcie o „rozpowszechnieniu“ telefonu wśród „najszerzych warstw“ Wilna.

Siedemset aparatów na przeszło 150 adwokatów, przeszło 400 lekarzy, kilkaset handlowców, wielu inżynierów i innych licznych wolnych zawodów.

BĘDZIE ZNIŻKA...

Spauperyzowane wolne zawody, które przedewszystkiem odczuwają potrzebę posiadania telefonu, wszczęły ostatnio w Warszawie akcję w kierunku wydatnego obniżenia ceny instalacji i abonamentu telefonicznego.

Wkrótce potem, możliwie, że nawet niezależnie od tego wystąpienia, ministerstwo poczt i telegrafów zapowiedziało zniżkę na sieciach, eksploatowanych przez PAST-ę. Od 1-go stycznia 1936 roku potanieje telefon od 9 do 15 proc. w Warszawie, Lwowie, Łodzi, Lublinie, Bydgoszczy, Borysławiu i Drohobyczu.

Będzie więc zniżka, ale nie u nas. Należy jednak przypuszczać, że ministerstwo poczt i telegrafów, któremu nasze telefony podlegają bezpośrednio, podda rewizji cennik telefoniczny na swoich linjach i dostosuje go do poziomu obecnego, niższego dochodu społeczeństwa.

TELEFONISTKI MDLEJĄ.

Zdawałoby się, że ta mała ilość telefonów, którą posiada Wilno, powinna być bardzo dobrze obsłużona, chociażby już pomijając inne względy, powodu tej właśnie stosunkowo niewielkiej ich ilości. A tymczasem abonenci przeważnie narzekają na sprawną obsługę. Niezadowolone skupia się na telefonistkach.

Zwiedzając urząd telefoniczno-telegraficzne otrzymaliśmy materiał informacyjny z bezpośredniego źródła. A więc przedewszystkiem w jaki sposób reaguje abonent, na nieraz liczne naszym zdaniem usterki.

„Abonent“, na którego wezwanie telefonistka zgłasza się z pewnym opóźnieniem — informowano nas — uważa z reguły za wskazane rozpocząć od uwagi:

— Dlaczego pani nie zgłasza się?..

Bywają wypadki, że wymyśla w sposób ordynarny. Zbyszta telefonistka nie może spokojnie i szybko pracować, a przez to powstaje szereg nieporozumień dalszych.

Bywały, niestety, na tem tle wypadki zemdlenia telefonistek, do których sprostowano Pogotowie Ratunkowe.

W CENTRALI TELEFONÓW.

Dlaczego tak jest? Co sprawia, że abonent musi nieraz przez długie denerwujące, gdy się śpieszy, minuty wiesić przy słuchawce, nim się zgłosi centrala, i że dość często przerywają nam prowadzoną rozmowę?

Aby na to otrzymać odpowiedź, trzeba poznać warunki pracy telefonistek. Chodźmy do centrali telefonicznej.

Długa niezbyt jasna sala. Na podwyższeniu przed główną aparaturą siedzi rząd telefonistek. Do pracy w centrali telefonicznej nadają się tylko kobiety.

Wykazały to długoletnie doświadczenia. Przed paru miesiącami pracował w centrali praktykant — mężczyzna. Spoczątku był grzeczny. Potem jednak po kilku dniach szarpiącej nerwy pracy zaakcentował swój męski, energiczny charakter w taki sposób, że go czempredziej przeniesiono do innego działu. Mianowicie jakaś pani, po dłuższym oczekiwaniu na zgłoszenie się centrali, powiedziała rozdrażniona:

— Dlaczego pan tak długo nie zgłaszał się? Co to jest? Ja już tu wytrzymać nie mogę!!!

— No to niech pani puści — odpowiedział niemniej zdenerwowany tempem pracy praktykant.

ŻYWE MASZYNY.

Każda z 14-tu telefonistek ma przed sobą na tablicy od 100 do 200 małych lampek. Każda lampka to abonent.

Gdy chcemy uzyskać połączenie, podnosimy słuchawkę. Ruch ten zapala lampkę przed telefonistką, która zaczyna nas łączyć. Składa się na to szereg czynności. Telefonistka, po zauważeniu sygnału musi znaleźć wolny sznur i włączyć się do gniazdka abonenta na tablicy. Potem podać swój numer, posłuchać numer żądany, powtórzyć go, sprawdzić sznurem czy jest wolny, włączyć sznur, wydzwonić numer, uważać czy się zgłasza, czy dochodzą dzwonki, a w międzyczasie musi rozłączać skończone rozmowy, uważać na nowe zgłoszenia... Jak w kołowrotku, w szalonym tempie...

Wilno należy do miast gadatliwych. Miesięcznie przeprowadza do 2,5 miliona rozmów telefonicznych, przeszło 70 tysięcy dziennie — średnio wypada więc na telefonistkę przeciętnie po 5 tysięcy rozmów dziennie. Największy ruch jest po południu, gdy się rozruszają urzędy, biura i rozgadają na dobre panie na tematy najprzeróżniejsze.

W okresie silnego ruchu jedna telefonistka ma do 600 zgłoszeń na godzinę. Może poświęcić nie więcej niż sześć sekund na jedno połączenie. Pracuje przy pełnym nateżeniu uwagi wzrokowej i myślowej oraz sprawności i szybkości ruchów. W gorączkowej atmosferze pośpiechu nie wolno jej ani wstać ani nawet odwrócić głowę w stronę, bo to spowodowałoby od razu zamieszanie w pracy.

SPRAWNOŚĆ ZAWODZI.

Gdy przed telefonistką zapali się od razu przypuścimy pięć lampek, a to się zdarza często, wie ta z reguły, że awantury nie uniknie. Łączy pierwszego, drugiego, trzeci podaje numer już zniecierpliwionym głosem, a tymczasem następni stukają w widełki. Czwarty dorzuca uwagę o długim czekaniu. Piąty natomiast, który najdłużej niecierpliwiał się przy milczącej słuchawce, wybucha... Telefonistka kurczy się pod gradem żarów i nieraz, jak nas informowano, ordynarnych wyzwisk.

Objektywnie rzecz biorąc, abonent ma podstawę do wybuchu, oczywiście bez ordynarnych wyzwisk, które, jak nam się zdaje są bardzo rzadko w „użyciu“. Sprawność centrali telefonów zawodzi przy większej ilości zgłaszających się, bardzo często zawodzi. Nie jest to jednak winą telefonistki, lecz urządzeń technicznych a ściślej mówiąc winą dyrekcji, która przeciąża telefonistki zadaniem ilością numerów do obsługi.

MASZYNA ZWYCIEŻA.

Telefonistka walczy rozpaczliwie z przemocą maszyny i ulega najczęściej w tej walce. Tempo pracy, narzucane przez aparaturę i przez sto kilkadziesiąt lampek, przewyższa nieraz fizyczne i psychiczne możliwości jej ciała. Nieraz w domu po pracy odpowiada numerem — majaczy w nocy numerami.

Telefonistka podczas pracy nie może nawet odwrócić głowy, bo spowodowałoby to zamieszanie. Przychodzi tu na myśl ostatni film Charlie Chaplina p. t. „Dzisiejsze czasy“, którego treść jeden z warszawskich dzienników opisał następująco:

„Charlie, robotnik wielkiej zmechanizowanej fabryki — spełnia wciąż jedną i tę samą czynność: przykręca śrubkę. Tym samym nieodmiennym ruchem rąk — w ciągu godziny, dni, miesięcy..

Pewnego dnia następuje katastrofa. Charlie musi się... podrapać! Prosto — podrapać. Jeden niewinny ludzki gest wywołuje zakłócenie, rozgardzając w całej fabryce; tryb pracy jest podważony, rozerwany.

W walce z przemocą martwej maszyny nad swym żywym sercem Charlie zostaje wreszcie bezrobotnym“.

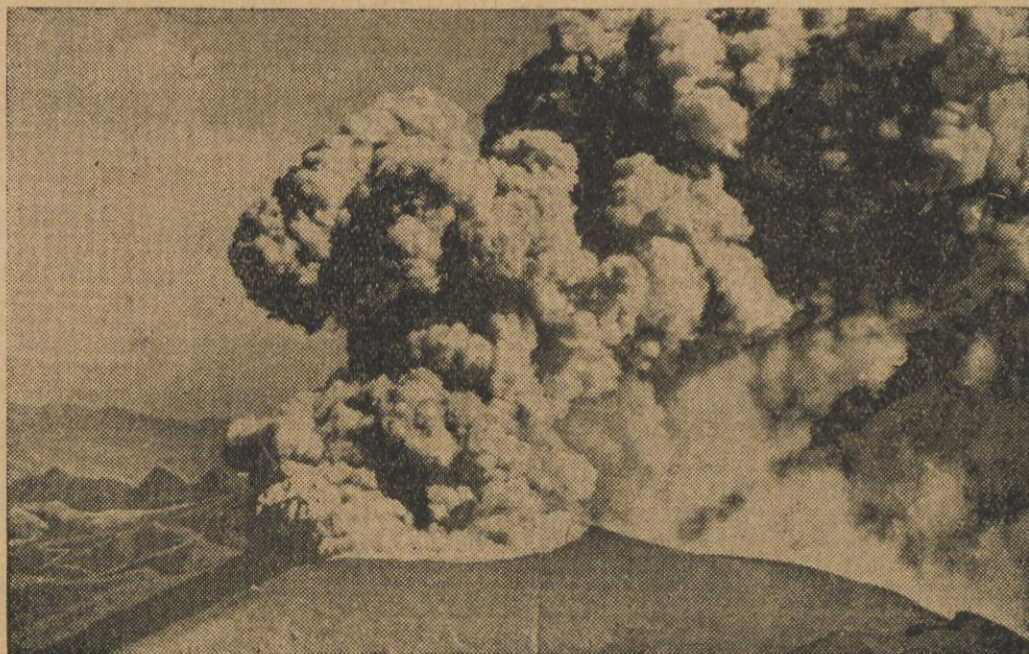
Wymowny dokument naszych czasów!

DWA ŻĄDANIA.

W konkluzji należy wysunąć pod adresem dyrekcji poczt i telegrafów dwa żądania: zniżki cen instalacji i korzystania z telefonu oraz usprawnienie obsługi telefonów przez reorganizację techniczną centrali lub przez zwiększenie ilości telefonistek. Uwagi te nasuwają się jako konsekwentne wnioski.

Podczas zwiedzania centrali telefoniczno-telegraficznej i podczas otrzymywania informacji od p. dyrektora Nowickiego, słyszeliśmy także słuszną krytykę postępowania niektórych abonentów. Oczywiście nie można reagować na opóźnienia Bogu ducha winnej telefonistki ordynarnymi wyzwiskami; oczywiście należy rozumieć, że wiele usterek, które przypisujemy nawet złej woli telefonistek, powstają wbrew ich woli.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że łatwiej jest powiększyć ilość telefonistek niż wychować kilka tysięcy przeważnie nerwowych obywateli miasta na bardzo cierpliwych, bardzo wyrozumiałych abonentów, opłacających przytem solidne pieniądze za telefon. **Włod.**



Wulkan Asama, w odległości 90 mil na północ-wschód od Tokio, wybuchnął onegdaj. Rzadkie i przypadkowe zdjęcie przedstawia moment wybuchu. Wybuch nastąpił w nocy.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

KŁOPOTY MUSSOLINIEGO.

„Polska Zbrojna“ charakteryzuje bardzo pesymistycznie sytuację Włoch i Mussoliniego, który tylko pozornie ma głos rozstrzygający.

Złudzenie! Człowiek, który postawił wszystko na kartę, może tylko czekać na wynik. Może się tylko upierać w nadziei, że coś tem wytarguje.

Na załatwienie sprawy czekają pomniejsi partnerzy i kibice...

Razem więc cała Europa wraz z Abisynją znalazła się w ślepej uliczce i bez widoków na wyjście z niej. Drobne chwyt dyplomatyczne, wobec zaangażowania się bez reszty Włoch, niczego nie załatwią. I nikt naprawdę nie wie, w jaki sposób z honorem Mussolini może się wycofać.

Rezultatem każdego wycofania się Mussoliniego byłoby przekreślenie czegoś więcej, niż nadziei 43 milionów Włochów — w razie ich niespełnienia — nie zbyt przyjemna to rzecz.

Niezmiernie ważną okolicznością jest przytem, że „utrzymanie 300.000 armji w pustyni afrykańskiej wysusza kieszeń włoską prędzej, niż słońce wodę, rozlaną na piasku teje pustyni“.

JESZCZE JEDNO WSPOMNIENIE.

Przypomnieliśmy niedawno na tem miejscu epizod z życia prezydenta Masaryka, na którego padały kłątwy szowinistów czeskich za odkrycie falsyfikatów Hauki.

Obecnie „Głos Narodu“ przypomina inny konflikt G. T. Masaryka z „bogoojęzycznianą“ opinią czeską.

Było to podczas procesu żyda Hilsnera w Pradze o rzekomy mord rytualny... Masaryk wystąpił z broszurą przeciw tezie o mordach rytualnych i stracił resztę wpływów w kołach „narodowych“.

Warto, aby nasi „narodowcy“ czytali się w biografję prez. Masaryka, w której znajdują wiele pouczających rzeczy dla siebie. Byle tylko chcieli pojętnie czytać i korzystać z tej lektury.

WCIAŻ BIURA PERSONALNE.

„Dziennik Poznański“ krytykuje ostro politykę personalną w dziedzinie administracji państwowej.

A nieumiejętność w prowadzeniu polityki personalnej administracji publicznej? Jeżeli masowo produkowało się młodych emerytów, jeżeli kilkakrotnie przekreślano bez większych skrupułów nabyte prawa emerytalne urzędników, jeżeli na szefów wydziałów personalnych bardzo wielu urzędów wpychano ludzi, którzy do tego zupełnie się nie nadawali — to nie można naszej polityki personalnej nazwać zdrową. Przeciwnie była to polityka samobójcza, niemądra. Odbiła się ona na zbiurokratyzowaniu urzędowania, na gnębieniu społeczeństwa absurdami biurokratycznymi.

BARJERA DOBROBYTU.

„Kurjer Łódzki“ wraca do sprawy o bniżki cen, której osiągnięcie byłoby równoznaczne z wkroczeniem w dziedzinę dobrobytu, oddzielną od życia barjerą wysokich cen.

Trzeba, aby ta barjera runęła, aby ustąpiła wreszcie i aby konsument mógł przebyć drogę do sklepu z towarami i nabyć to wszystko, czego brak odczuwa oddawna, ale głodu towarowego nie może zaspokoić wskutek drożyzny towaru. Hasłem więc dnia stać się musi:

Niskie ceny! Bo: niskie ceny — to większe obroty gospodarcze. Niskie ceny, dostosowane do dzisiejszych płac i do chodów obywateli — to wzrost spożycia a więc wzrost produkcji krajowej. Niskie ceny — to zwiększenie możliwości eksportowych Polski. Niskie ceny — to wzrost zatrudnienia bezrobotnych. Niskie ceny — to rozbudowa gospodarcza kraju, wzrost jej siły i niezależności.

Mimo niewątpliwych sukcesów rządu w akcji łamania sztywnych cen, jesteśmy jeszcze wciąż po tej stronie barjery. **ad.**

Podarki gwiazdkowe

gdy są wykonane własnoręcznie, tem większą posiadają urok. Można to powiedzieć również o ciastach wypiekanych w domu, gdyż dobrze udane i smaczne mogą się przyczynić do podniesienia nastroju świątecznego. Doświadczona panie domu używają w tym celu Dr. Oetkera proszku do pieczenia „Backin“, gdyż mają wte dy pewność, że wszystko się uda i wiedzą, że ciastka i ciasteczka pieczone według recepty Oetkera niedrogo kosztują, a świetnie smakują i dobrze służą zdrowiu.

Kurjer filmowy

Hollywood nie chce więcej pięknych kobiet!

Wielka nowina, moje panie i panowie — film nie chce więcej pięknych kobiet na ekranie. Należy się obawiać, że wkrótce zamiast „piękności filmowej“ będziemy mówili: „jest brzydka, jak prawdziwa gwiazda filmowa“. Tak, „tempora mutantur et nos...“.

Skąd właściwie przyszła ta inowacja? — Naturalnie z kraju największych niespodzianek i kontrastów — z Ameryki, która widocznie postanowiła za wszelką cenę zadziwić świat coraz to nowymi wynalazkami, nową modą.

Stała się więc napozór rzecz niezrozumiała. Amerykanie świadomie rezygnują z tego, co uważane było dotychczas za najskuteczniejszy „wabik“ dla publiczności całego świata. Zawsze bowiem piękność amerykańskich gwiazd i nawet statystek filmowych stanowiła dużą siłę atrakcyjną dla ludzi, szukających ucieczki od szarzyzny i brzydoty życiowej, i znajdujących w filmie właśnie trochę piękna, o które marzyli. Nowy Świat przesyłał dotychczas staruszcze — Europie zakłady w filmie swój bogaty kapitał — Europie, młodości, zdrowia i świeżości. Czy wycofanie z „obiegu filmowego“ tych pozytywnych wartości nie odbije się ujemnie na popularności filmów amerykańskich?

Pewnego pięknego dnia magnaci filmu amerykańskiego oświadczyli najspokojniej w świecie, co następuje: „Nie chcemy więcej gwiazd, które są nieskazitelnie piękne. Publiczność ma oddawna dość tego nadmiaru klasycznej urody. Piękność twarzy nie jest teraz „conditio sine qua non“ przy zrobieniu wielkiej kariery filmowej“.

Mogłbyście przypuszczać, kochani czytelnicy, że oświadczenie to spotkało się ze zdecydowaną niechęcią ze strony publiczności? Otóż — nie podobnego. Sprzeciwem ze strony prasy? Bynajmniej. Wszędobylscy i zawsze — zaafektowani dziennikarze amerykańscy rzucili się natychmiast do Samuela Goldwyna, Foxa, Thalberga, wyjęli notesy i wieczne pióra, gotowe zanotować każde słowo dyktatorów stolicy filmu, dotyczące najbardziej interesującego wielbiciela X-tej muzy pytania: dlaczego przeprowadzono zamach stanu i zdezonizowano panujące dotychczas niepodzielnie w filmie — Piękno.

Potentaci raczyli laskawie przyjąć „ludzi prasy“. Ci ostatni otrzymali „najwyższe potwierdzenie“ — zmiany kierunku w wyborze personelu aktorskiego. A więc obecnie piękne oczy, prosty nos i ładne usta nie będą temi legitymacjami, zapomocą których kobieta może trafić do studjów filmowych. Tylko wtedy, gdy magiczne zaklęcie: „Sesamie, otwórz się“ wypowiedziane zostanie głosem dzwicznym i przyjemnym zaczarowane podwoje atelier filmowego otworzą się gościnnie.

Nie wystarczy już bezduszna, mało wyrazista twarz, choćby najbardziej piękna, jeżeli jej szczęśliwa właścicielka ma głos nieprzyjemny i ostry. Obecna dewiza filmu amerykańskiego można sformułować w następujących słowach:

inteligencja, piękny głos, wyrazista twarz.

W tym czasie, gdy film był jeszcze niemy — publiczność szukała w filmie tylko wrażeń wizualnych. Piękno wtedy miało znaczenie decydujące. Obecnie zaś gętki, wyrazisty głos, połączony z ruchliwą, pełną ekspresji twarzą daje publiczności więcej, niż zewnętrzny wygląd — dusze.

Dlatego też teraz publiczności podobają się artystki o jasnie zarysowanej oryginalnej indywidualności.

Głos artystki, odgrywającej obecnie rolę dominującą, w większej jeszcze mierze, niż wyraz twarzy, zdradza brak inteligencji i wrażliwości aktorskiej. Odstania jej właściwy charakter, temperament, rodzaj indywidualności. Z twarzą bardziej przeciętną, nawet brzydką — można zrobić wszystko, może się ona odnawiać z każdą rolą, być ciągle — inną. Twarz piękna, natomiast, pozostaje zawsze tą samą, niezmienną. Jej skończona doskonałość przekreśla wszystkie możliwości odnowienia. Weźmy na przykład takie gwiazdy, jak Katarzyna Hepburn, Myrna Loy, Claudette Colbert, Bette Davis — każda z nich nie jest pięknością klasyczną, lecz posiada wybitną indywidualność.

Obecnie sztuka fotografowania doszła do ta-

kiej perfekcji, że warunki zewnętrzne artystki straciły prawie zupełnie znaczenie: każdą można fotografować w taki sposób, by była bardzo ładna. Operator z łatwością skoryguje zapomocą umiejętnego oświetlenia każdą prawie wadę twarzy. Dotychczasowe środki techniczne nie mogą jednak zmienić nieprzyjemnie brzmiącego głosu, lub braku wyrazistości i inteligencji. Tu operator, choćby najbardziej zręczny, jest naturalnie — bezsilny.

Nie idźmy zresztą zbyt daleko. Nie należy bowiem przypuszczać, że kobiety piękne nie mają już zupełnie dostępu do Hollywood, a wszystkie brzydki przyjmowane są tam z bezkrytycznym entuzjazmem. Piękno, połączone z przyjemnym głosem, inteligencją i talentem aktorskim — zawsze przyjęte będzie z entuzjazmem. Bo wątpić należy, by brzydota mogła stanowić atrakcję dla publiczności — na dłuższą metę. Bo, pomimo okoliczności łagodzącej — że gwiazda — brzydota znajduje się daleko za oceanem, i że tożemy w każdej chwili, nie obrażając nikogo — drapnąć z kina, doślad pieprz rośnie — jesteśmy spragnieni piękna, choćbyśmy mieli oglądać tylko jego martwe odbicie, w ciemnej sali na białym płótnie kinowym.

A. Sid.

Pod gorącym niebem Kalifornji



Podczas, gdy u nas sroga Pani, nietyle Zima ile Plucha, oddawna już objęła władzę nad przyrodą, w szczęśliwej Kalifornji, w promieniach gorącego słońca, piękne gwiazdy filmowe zażywają kąpeli słonecznych na plaży. Widzimy na fotografii popularną aktorkę — Gertrudę Michael, która odpoczywa w przerwie między zdjęciami filmowymi.

Co się dzieje w Hollywood

NIEJAKI MR. SZEKSPIR...

Po wielkim powodzeniu filmu „Sen Noeja Letniej“ cała Ameryka mówi najpoważniej w świecie o... „wyjątkowo udanym debiucie filmowym niejakiego pana Szekspira“. Zdziwiony i ubawiony Europejczyk może przeczytać w pismach amerykańskich, że „Nie można pozwolić, by tak zdolny pisarz został pozostawiony własnemu losowi. Należy zawrzeć z nim długoletni kontrakt“...

NAJMŁODSZA GWIAZDA HOLLYWOODU.

Najmłodsza, licząca zaledwie 18 miesięcy „gwiazda filmowa“ jest „King“, wspaniały Bernardyn. Podzielił on z Clarkiem Gablem i Loreta Young sukces, odniesiony przez film „Zew krwi“ w-g powieści Londona, gdzie wystąpił w roli psa Bucka.

King przeszedł nowoczesną szkołę psiej tresury w Hollywood. Chodzi o to, że dawniej rozkazy, dawane przez właściciela psa swemu pupilowi, mogły być wypowiedziane głośno. Obecnie, w filmie dźwiękowym, właściciel psiej gwiazdy musi kierować psem — zapomocą gestów. Dlatego też popularny za czasów filmu niemego wilczur Rin-Tin-Tin nie może więcej „grać“. Pomimo bowiem całej jego inteligencji niemożliwe jest przeszkolenie go w ten sposób, by zwracał uwagę wyłącznie na gesty. King, natomiast porozumiewa się ze swym panem do skonałe „na mlgł“.

Właściciel Kinga zarobił w ciągu trzech mie-

sięcy (tyle trwała realizacja filmu Londona) — 5000 tysięcy dolarów.

NIEWIAROGODNE!

Okazuje się, że gwiazdy filmowe chętnie idą do kina, i co najdziwniejsze, zachowują się tam, jak zwykli śmiertelnicy. I tak:

CLAUDETTE COLBERT lubi chodzić do kina na... galerję.

MAE WEST wchodzi i wychodzi z kina niepostrzeżenie.

BING CROSBY nie znosi w kinie towarzystwa, które dużo mówi, i przeszkadza mu w patrzaniu.

WENDY BARRIE idzie zawsze do kina z matką i swoją małą siostrzyczką.

Wszyscy natomiast głośno protestują, jak każdy pierwszy lepszy widz, gdy operator źle się spisuje.

Choć brzmi to niewiarogodnie, gwiazdy siedzą w kinie nie różnią się w niczem od zwykłych śmiertelników!

CZY TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ MOŻE ASEKUROWAĆ... SŁAWĘ?

Znany rysownik amerykański Walt Disney, twórca popularnej myszki Mickey oraz pięknych Silly Symphonies, zwrócił się do największego angielskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, w celu asekuracji Mickey-Mouse na 75 milionów franków od... śmierci, czyli w danym wypadku od zapomnienia!

Towarzystwo, które dotychczas ubezpieczało rzeczy najbardziej wyjątkowe, tym razem nie zgodziło się na asekurację, uważając widocznie, że powodzenie Mickey nie jest wieczne. Odpowiedź jednak dyrektora była dla Disney'a bardzo pochlebna. Brzmiała: „Niemożliwe. Mickey jest nieśmiertelny“.

NOWA POLSKA GWIAZDA W HOLLYWOOD.

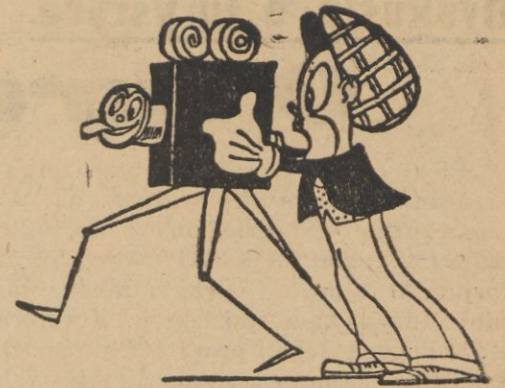
Ilość gwiazd polskiego pochodzenia, pracujących w stolicy filmu, policzyć można na palcach jednej ręki. Do ich grona przybyła obecnie baronówna Opoczynska, która występuje pod pseudonimem Reginy Rambeau.

Dzienniki amerykańskie podają w sposób następujący biografję tej młodej gwiazdeczki:

Urodziła się 1 kwietnia 1917 roku w majątku rodzinnym pod Rutnem. Liczy więc obecnie 18 lat. Rodzice jej wyemigrowali przed 10 laty do Paryża.

Dodać należy, że matka Reginy jest... Egipcjanka. Regina wychowała się w konwencie im. Sw. Joanny D'Are pod Paryżem. Lecz młoda dziewczyna marzyła o karierze tancerki. Za zgodą matki zaczęła uczęszczać do szkoły baletowej, po skończeniu której występowała jako polistka w „Tabarinie“, stamtąd zaś przenosi się do „Folies Bergère“.

Zaangażowana ją w roku 1934 do Hollywood. Mieszka obecnie w stolicy filmu, w arystokratycznej dzielnicy Boverly Hills, i wkrótce zadebiutuje. Ujrzymy ją w roli tancerki klasycznej.



KRONIKA FILMOWA

— Jedna z wytwórni krajowych zakończyła nakręcanie filmu p. t. „Dodek na froncie“. Dodek — to naturalnie nasz najpopularniejszy komik — Adolf Dymsha. Film opowiada o przygodach „polskiego Szwajka“, który przypadkowo dostaje się do armji rosyjskiej, i... Ale dalszy ciąg tej historii zobaczymy wkrótce na ekranie.

— W Moskwie rozpoczynają wkrótce budowę Domu Filmowego, w którym mieścić się ma kino na cztery tysiące osób, następnie sale wystawowe, biblioteka filmowa i muzeum.

23 stycznia 1936 r., w pięć lat po śmierci znakomitej tancerki Anny Pawłowskiej, ukaże się równocześnie na ekranach 6 stolic film, złożony z fragmentów tanecznych, nakręconych przez wielką tancerkę i przechowywanych przez jej męża Victora Dandre.

— W Pradze zawarta została ciekawa i oryginalna umowa reklamowa między znaną również i u nas fabryką obuwia „Baťa“, a wytwórnią amerykańską Metro Goldwyn Mayer. Chodzi o prawo nazwania różnych gatunków obuwia tytułami filmów lub nazwiskami gwiazd Metro. Nalepki reklamowe na obuwiu będą przedstawiały portrety gwiazd. Ukazały się już trzy marki: pantofelki „Królowa Krystyna“, lalkierki męskie „Chevalier“, oraz buty sportowe „Villa“.

— Znany reżyser wiedeński — Willy Forst, twórca „Niedokończonych symfonji“ oraz „Marskarady“, po ukończeniu montażu swego ostatniego obrazu „Mazurka“ z Polą Negri, przystępuje do pracy nad nowym filmem p. t. „Romans“. W rolach głównych wystąpią trzy znane gwiazdy filmowe: Reneta Müller, Jenny Jugo i Adolph Wohlbrück.

— Nie jest wykluczone, że miasto Montreux stanie się niedługo szwajcarskim Hollywood. W chwili obecnej projektowana jest budowa atelier dźwiękowego, za blisko 5 milionów fr. szwajcarskich.

— Eryk Pommer, słynny w swoim czasie kierownik produkcji berlińskiej UFY, od kilku lat emigrant, został obecnie zaangażowany do Londynu przez znanego reżysera i kierownika produkcji wytwórni „London-Film“ — Aleksandra Korde. Pierwszym jego filmem będzie „Złodziej z Bagdadu“, który ukaże się jako opera dźwiękowa.

— W Sztokholmie ukończono budowę trzech nowych, wielkich kinoteatrów. Obecnie Sztokholm z jego pół milionem mieszkańców posiadać będzie 81 kin, t. j. prawie dwa razy tyle, co Kopenhaga, która liczy przeszło milion mieszkańców.

— Związek Właścicieli Kin w Antwerpii zwrócił się do władz z apelem, aby nie udzielano koncesyj na otwarcie nowych kin, celem podtrzymania już istniejących.

— Ciesząca się wielkim powodzeniem operetka „Rose Marie“ zostanie sfilmowana w Hollywood. Rolę główną grać będzie Jeanette MacDonald.

— Francuscy producenci filmowi złożyli u władz gwałtowny protest przeciwko stosowaniu sankcyj również w dowozie filmów francuskich do Włoch. Żądają wyeliminowania filmu z zakresu sankcyj i stwierdzają, że straty francuskiego przemysłu filmowego w tak krótkim czasie wynoszą już dziesięć milionów fr.

—(—)

Film o Pułaskim

Jedna z wytwórni amerykańskich przystąpiła do nakręcania filmu historycznego o Pułaskim. Zdjęcia atelierowe zostały już ukończone na Florydzie, w nowozbudowanym atelier. Kierownictwo sprawuje Polak Ignacy Czałczyński.

Sceny plenerowe nakręcane są w miejscowości Savannah, gdzie Pułaski zginął.

Nowy dubbing polski

Jak pamiętamy, pierwszy dubbing polski, zrobiony przez wytwórnię „Polska Akustyka“ — „Siostra Marta jest szpiegiem“ — cieszył się wielkim powodzeniem, i przyniósł wcale pokazywany dochód inicjatorom. Drugi natomiast dubbing filmu austriackiego Waltera Reisch'a „Epizod“ był najzupełniej chybił. Niepowodzenie nie zraziło jednak filmowców. Obecnie reżyser Romuald Gantkowski ukończył dubbing filmu francuskiego „Le voyage imprévu“, który otrzymał polski tytuł „Z tobą — na koniec świata“. Podobno dubbing ten wypadł doskonale i artyści wersji polskiej spisali się świetnie.

Dyskusja o turystyce. (IV)

O turystyce szkolnej

Pięknym przykładem dobrze zorganizowanego ruchu turystycznego na Wileńszczyźnie jest dziedzina życia młodzieży szkolnej. Wileński Okręg Kuratorium Szkolnego, dzięki zainteresowaniu turystyką i sportem p. Kuratora K. Szlagowskiego i pracy ref. tur. p. B. Łuczniaka, zajmuje jedno z czołowych miejsc w Polsce — jeżeli chodzi o młodzież.

Rozmawiam z p. Łuczniakiem.

— Jak jest zadanie turystyki szkolnej?

— Celem turystyki szkolnej jest budzenie przywiązania do kraju. Aby pokochać piękno naszej ziemi trzeba ją w pierwszym rzędzie dobrze poznać. U nas praca postępuje według ułożonego zgóry programu, a program ten jest przystosowany do warunków życia. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że w ciągu jednego roku nie da się młodzieży pokazać wszystkich osobliwości turystycznych. Po skończeniu szkoły poszczególni uczniowie są doskonale zapoznani z najgłówniejszymi miejscowościami i zabytkami turystycznymi. I tak minimum dla szkół powszechnych jest poznanie Wilna, a dla szkół średnich: j. Narocz, Nowogródek, Brasławszczyzna, Augustów, Grodno, Suwalszczyzna i inne.

— Tak, rzeczywiście, to bardzo piękny plan.

— Musimy przecież — mówi dalej p. Łuczniak — wykorzystywać teren. Wileńszczyzna słynie z jezior i rzek. Propagowane są przez nas wycieczki wodne pieszo - kolejowe.

— Jak jest ze schroniskiem?

— Właśnie, właśnie. Z tego wypływa kwestja schroniskowa. Władze szkolne uruchomiły stałe schroniska w Wilnie, Trokach, nad Naroczą, w Grodnie, Nowogródku, Augustowie, Serwach i w innych miejscach. Schroniska te w czasie lata są przepelnione.

— Chcę zaznaczyć, że punkt ciężkości przenieśliśmy teraz ze szkół średnich na szkoły zawodowe i powszechne. Wycieczki nasze są organizowane pod kierownictwem nauczycieli z tem, że zwraca ona jest uwaga na stronę gospodarczą — młodzież przezwycięża trudności sama, biwakuje nieraz pod gołym niebem.

— Może mi Pan powie teraz w kilku słowach — jakie jest zdanie pańskie co do turystyki wileńskiej wogóle.

— Musi być konieczny zakres i podział kompetencji organizacji turystycznych.

— Może da Pan jakiś przykład?

— Proszę bardzo. Tow. Krajoznawcze, moim zdaniem musi mieć za zadanie akcję wydawniczą: dział broszur, przewodników i ulotek.

— Związek Propag. Turystyki musi zajmować się wyłącznie zbieraniem środków od instytucji i osób, które korzystać z turystyki. Za mało Wileńszczyzna propaguje się w całej Polsce, a jeszcze mniej zagranicą.

— „Orbis” musi ułatwiać wyjazdy turystom w góry czy nad morze.

— Łączenie „Orbisu” ze Związkiem Prop. Tur. jest szkodliwe. Trzeba te dwie instytucje wyodrębnić. „Orbis” jest kupcem, a Zw. Prop. — organizacją społeczną.

— Zupelnie zgadzamy się z Panem. Wówczas nastąpi specjalizacja i uniknie się chaosu. Ogromne zadanie ma do spełnienia samorząd.

— Oczywiście, bo właśnie samorząd musi opiekować się turystyką. Na dworcu turysta powinien spotykać nietylko przedstawicieli: „Orbisu” i Zw. Prop. Tur., ale również i magistratu.

— Z jakiej racji na turystyce ma zarabiać „Orbis”? Kupiec „interesu”.

— Inna jest współpraca z „Orbisem”, a inna z organizacją społeczną. Mam tu na myśli współpracę z czynnikami państwowymi, które bardzo dobrze odróżniają rolę „Orbisu” od innych instytucyj.

— Może coś o magistracie?

— Dopóki samorząd nie zacznie oceniać korzyści materialnych i moralnych turystyki, zawsze będą nieporozumienia. Pieniądże leżą na ulicy. Trzeba je tylko umieć wziąć!

— Jaka jest współpraca władz tury-

stycznych z organizacjami turystycznymi Wilna?

— My pracujemy we własnym zakresie, ale po skończeniu przecież szkoły młodzież, że tak powiem idzie w świat. Tworzymy typ turysty. Przy Kuratorium jest specjalna komisja turystyczna, zdania której są zawsze brane pod uwagę.

— Warto wspomnieć o licznych kołach krajoznawczych poszczególnych szkół, które doskonale prosperują. Mamy 50 wykwalifikowanych przewodników. Wycieczki szkolne przyjeżdżające do Wilna z opłat noclegowych placą pewien procent, który zużywany jest na kształcenie przewodników.

— Teraz może kilka uwag ogólnych.

— Komunikacja autobusowa jest nadal nieuregulowana. Wieczne objazdy, reperacje dróg. Do Naroczy mieliśmy przez całe niemal lato objazd 30 klm. Zagranicą, jak się reperuje szosę, to jedną stronę naprawia się, a drugą jedzie się, ale nigdy nie puszcza się drogi piaskami i lasami; wpływa to ujemnie na ruch turystyczny i niszczy samochody.

— Nie wiem dlaczego dotychczas nie postarano się wykorzystać Puszczy Rudnickiej, która jest równie piękna jak Białowieża, a leży pod samym Wilnem. Trzeba tutaj apelować do Dyr. Lasów Państwowych.

— O ile chodzi o komunikację kolejową, zaszyły zmiany na lepsze, ale do ideału jeszcze daleko. Ciekaw jestem czy uruchomione zostaną wagony motorowe nad Narocz, czy też trzeba będzie w dalszym ciągu męczyć się jadąc z Wilna 6 godzin.

J. Nieciecki.

Św. Łucja w Szwecji



W Szwecji od wieków niezwykle uroczyste obchodzony jest dzień św. Łucji. W dniu tym obierana jest „Królowa-Łucja”. W roku bieżącym została królową dnia św. Łucji piękna Margaret Skog, którą widzimy na zdjęciu w oryginalnym tradycyjnym przybraniu głowy.

Stare dokumenty, dotyczące Wilna

Ciekawe dokumenty historyczne, dotyczące miasta Wilna posiada właściciel majątku Przemysławice, gminy pliskiej w pow. dzisiejskim, Stefan Poraj Grobelny. Ma on dokument z roku 1620, podpisany przez króla Zygmunta III w sprawie nominacji Aleksandra Szaleckiego na urząd burmistrza i radziecki miasta Wilna, następnie dekret w sprawie poselskich diet, podpisany przez kanclerza W. Ks. litewskiego księcia Czartoryskiego, omawiający sprawę pieniędzy z Franciszkiem Tyzenhauzem, chorążym województwa wileńskiego.

Ponadto posiada cenne oryginalne dokumenty, podpisane przez króla Jana III Sobieskiego w sprawie banicji wieczystej Bednarskich i Narzędziowskich oraz przywileje szlacheckie i wedykty, wydane przez króla Augusta II i Augusta III.

Jak informuje Archiwum Państwowe w Wilnie, było dawniej przewidziane stanowisko archiwisty objazdowego, któryby zbierał rozproszone po najdalszych miejscowościach dawne akta. Wobec tego jednak, że urzędu takiego nie ustanowiono, Archiwum zwraca się z apelem do burmistrzów, wójtów, przedstawicieli wszelkich władz i osób prywatnych o przesyłanie dokumentów historycznych do Archiwum Państwowego w Wilnie, gdzie zgromadzone najednym miejscu mogą się stać przedmiotem badań naukowych. Osoby prywatne, które nie chcą się pozbyć dokumentów historycznych, proszone są o składanie ich do Archiwum Państwowego w formie depozytów.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Sliwowica znakomita krajowa
„Rektyfikacji Warszawskiej”

WŁASNEMI SIŁAMI

W Olgienianach pow. wil-trockiego odbyło się uroczyste poświęcenie remizy strażackiej o wymiarach 16 na 8, w obecności prezesa oddziału pow. starosty W. Niedźwieckiego, delegata okręgu wojewódzkiego instruktora Piekarskiego, instr. powiatowego J. Eichhorna, członków straży i około 300 osób okolicznej ludności.

Nauczycielstwo 2 okolicznych szkół przyprawiło na tę uroczystość całą działkę szkolną. Na podkreślenie zasług fakt, że remiza została zbudowana z ofiarowanych miejscowego

społeczeństwa. Prezes OSPa Wańkowiec wraz z bratem ofiarowali budulec i pół ha placu, wioski ofiarowały natomiast pracę w postaci przywiezienia kamieni, kopania fundamentów, cegiełki, tuctwa i t. p. Ogółem wykończono w ten sposób około 400 dni pracy.

Poświęcenia strażnicy i sprzętu pożarniczego dokonał ks. S. Chodygo z Gierwiat.

Na zakończenie staraniem p. Różniakowskiego J. J. J., została odegrana „Noc w Beiwederze” J. E.

FRYDERYK KAMPE.

38

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Pod balkonem stał Oxley, wesół, trochę niedźwiedziowaty młodzieniec, powiewając gazetą:

— Mademoiselle Wanda! Czekamy na panią.

Była pochłonięta wspomnieniami i nie słyszała.

Oxley zwinął dziennik, nadając mu kształt megafonu, zatrąbił jakąś fantastyczną melodię, która miała oznaczać pobudkę wojskową i zawołał:

— Znakomity pilot Franklin Sydney i słynny podróżnik William Oxley mają zaszczyt zaprosić jaśnie wielmożną pannę Roker na śniadanie!

Wanda oprzytomniała, spojrzała nadół i odkrzyknęła trochę zmieszana:

— Idę, zaraz idę!

Po owym pamiętnym wieczorze, kiedy Franklin Sydney poznał sekretarkę przyjaciela, roczny program zawodów lotniczych uległ kardynalnej zmianie. Przedewszystkiem młody lotnik wycofał się z dwóch najważniejszych konkurencyj, od których w innych warunkach nie odstąpiłby pod żadnym pozorem, następnie wraz z Wandą i Oxley'em wyjechał do Zurychu, oprócz tego zaczął przesładować dziewczynę kwiatami — do tego celu obrał róże rozmaitych kolorów i odcieni.

Dziś przyszła kolej na ciemnoponsowe: pokojówka wniosła do numeru ogromny bukiet w kryształ-

lowej wazie, temiż kwiatami był przybrany stół do śniadania.

Sydney skłonił się nisko, z szacunkiem ucałował rękę Wandy, podczas śniadania usiłował prowadzić lekką, żartobliwą rozmowę, ale za każdym razem, gdy przypadkowo spotykał spojrzenie dziewczyny, wstydliwie spuszczał głowę, by ukryć ogniki, zapalające się w jego oczach.

Oxley nic nie spostrzegł. Od paru tygodni był zajęty rozwiązaniem problemu, jak się zbliżyć do pięknej a zimnej kobiety; uparta myśl ovladnęła nim niepodzielnie i dlatego nie zauważył, że przyjaciel z lat dziecinnych kroczy tą samą drogą.

Wieczorem w hotelu był bal: sale recepcyjne tończyły w powodzi kwiatów i światła, możliwie połyskiwały białe gorsy wyfraczonych panów, olśniewały toalety balowe pań.

Sydney i Oxley tańczyli tylko z Wandą.

W przerwach siedzieli we trójkę przy zarezerwowanym stoliku i pili szampana.

Wanda miała na sobie białą, powłóczystą suknię z crêpe satin.

Oxley tak długo męczył ją, aż się zgodziła przyjmując ten prezent. Uszczęśliwiony młodzieniec obleciał wszystkie największe magazyny mody w Zurychu i Wanda miała niemały kłopot, gdy po południu panny sklepowe z ogromnymi pudłami urządziły formalne najście na jej pokój.

Taniec, należący z kolei do Sydney'a, kończył się. Podając ramię, zaproponował:

— Proszę pani, chodźmy obejrzeć inne sale. Ze-

by Willy nie był pokrzywdzony, rezygnuję z reszty tańca.

Przeszli przez amfiladę pokojów, wypełnionych strojnym tłumem, i skierowali się do baru. Tu panowała atmosfera mniej ceremonialna: panie i panowie siedzieli na wąskich, wysokich taboretach, rozmowy były bardziej ożywione, chwilami wybuchał głośny śmiech. Za ladą znakomity mikster dwoił się i troił, aby nadażyć zamówieniom.

— Dwa flipsy z ananasem — rozkazał Sydney.

Raptem Wandą spostrzegła, że lotnik niecałkiem pewnie trzyma się na nogach, przytem ma oczy nadmiernie błyszczące i wilgotne.

Jednak nie chciała mu odmówić przyjemności, i przysiadła się na chwilę:

— Ale prędko, mister Sydney! Nie wypada zostawiać Oxley'a samego.

Na ladzie zjawiły się dwa płaskie kielichy z mrożoną mieszaniną szampana, cherry brandy, konjaku i plasterków ananasa.

Sydney wziął swój kielich i przepił do dziewczyny — tego dawniej nigdy nie robił:

— Za pani zdrowie, mademoiselle Wanda, i... za miłość!

Umaczała usta, odstawiła swój flips i powiedziała:

— A teraz chodźmy, wracajmy do Oxley'a.

— Jeszcze jeden taniec, mademoiselle Wanda — zaczął błagać — tylko jeden taniec. Całą wieczność czekałem na moment, kiedy będę mógł powiedzieć pani kilka słów bez świadków. (D. c. n.).

KRONIKA

Piątek
20
Grudzień

Dziś: Teofila i Zenona
Jutro: Tomasz Rp.
Wschód słońca—godz. 7 m. 42
Zachód słońca—godz. 2 m. 51

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 19.XII. 1935 r.

Ciśnienie 762
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa - 1
Opad: ślad
Wiatr: połudn.-wschodn.
Tendencja barometr.: stan stały
Uwagi: pochmurno.

BIBLIOTEKI I MUZEA.

— **Biblioteka im. Tomasza Zana** (ul. Wielka Pokułanka 14—15) — codzień g. 10—20 — poniedz. — 13—20. **Biblioteka Uniwersytecka** — g. 9—15 — czytelnia czasopism i publiczna do 20. **Biblioteka Państw. im. Wróblewskich** (Arsenałska 8) w dni powszednie g. 9—15 i 18—21. **Muzeum Archeologii Przedhistorycznej USB.** (Zamkowa 11) — poniedz. i czwartki — 12—14, wtorki g. 16—18. **Muzeum Etnograficzne U. S. B.** (Zamkowa 11) — wtorki i środy — 12—14, — piątki 16—18. **Muzeum Przyrodnicze USB.** (Zakretowa 23) w niedziele i środy g. 11 — 14. **Muzeum Towarzystwa Przyjaciół nauk** (ulica Lelewela) — niedziele — godz. 12 — 14. **Muzeum Białoruskie** (Bazylianie, Ostrobramska 9) — codzień — oprócz dni świątecznych — g. 9—12, w niedziele i święta — po uprzednim porozumieniu się z Dyrekcją. Biblioteka — w dni powszednie oprócz poniedziałków g. 12—15. **Muzeum Ikonografii Wilna i Zbiorów Masońskich** (Zygmuntowska 2) — w soboty — g. 12—15.

W czasie ferij Bożego Narodzenia t. j. od 21 grudnia br. do 6 stycznia 1936 r. Muzeum Przyrodnicze USB. będzie zamknięte dla publiczności.

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Miejska (Wileńska 23); 2) Chemiczowskiego (W. Pokułanka 25); 3) Fjemonowicza (Wielka 29); 4) Chróścickiego łąl. Ostrobramska 25).

RUCH POPULACYJNY W WILNIE

— **Zarejestrowano urodziny:** 1) Lachowiczówna Władysława, 2) Dolińska Piesia, 3) Blachucz Szlom-Mendel, 4) Beńska Berka, 5) Grudziecki Marjan-Zbigniew, 6) Ziemińska Adela, 7) Zieckowski Wojciech, 8) Worobiej Marjan, 9) Ciechanowicz Kazimierz-Zbigniew, 10) Kulinkowska Mirosława.
— **Zasłużony:** 1) Mosiewicz Eugeniusz — Wołczyńska Michalina; 2) Niemirow Wiktor — Piworeczykówna Stefania; 3) Elhones Wulf — Torbówna Chjena; 4) Gierszun Jakób — Siłówna Rachela.
— **Zgony:** 1) Strój Bolesław, robotnik lat 21; 2) Łosowicka Helena lat 2; 3) Trzeciak Marjan-Edward, lat 5; 4) Jaczukówna Józefa, lat 3; 5) Kocenelenbogen Mojżesz-Judel, lat 67; 6)

Pawlukiewicz Anna, lat 55; 7) Kijne Bolesław-Józef, lat 75; 8) Janiewiczówna Marianna, lat 3; 9) Żołądź Ludwika, emerytka, lat 87; 10) Karwowska Irena (niemowlę); 11) Zieleniecka Zofja, gosp., lat 26; 12) Ajzensztadt, technik-dentysta; 13) Stawicka Marja-Jadwiga (niemowlę); 14) Lizucz Ewa, kucharka, lat 55.

PRZYBYLI DO WILNA.

— Do hotelu Georges'a: Świętorzecki Karol, ziemianin z maj. Jachimowszczyzna; Kursell Arthur z Rygi; Biehel Salomon z Warszawy; Rosemauch Gabriel z Warszawy; Grossfeld Henryk, lekarz ze Szczawnicy; Hołowiński Aleksander, adwokat z Łucka; Tukalski-Nielubowicz Kazimierz z maj. Nienkowiec.

OSOBISTE

— Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwo wej w Wilnie p. Zenon Mikulski wyjechał na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych

MIEJSKA

— **CHOINKI NA RYNKACH.** ZAKWESTJONOWANE DRZEWKA. Ukazały się już na rynkach i placach choinki świąteczne. Narazie popyt jest jeszcze słaby. Targ choinkami ożywi się za kilka dni.

Wczoraj na rogatce Kalwaryjskiej zatrzymano kilku wieśniaków z wozami naładowanymi choinkami. Wieśniacy zdążyli na rynek. Ponieważ nie umieli wytłumaczyć skąd pochodzą wiezione drzewka, w przypuszczeniu, że pochodzą one z nielegalnego wyrębu wieśniaków i towar zatrzymano.

— **O kredyty budowlane.** W najbliższym czasie Komitet Rozbudowy przesłał do władz centralnych memoriał, ilustrujący potrzeby budowlane Wilna na rok 1936. Komitet jest zdania, że Wilno odczuwa najdotkliwiej brak małych mieszkań 2 i 3-pokojowych, zaopatrzone w wszystkie wygody. Natomiast notowa ny jest nadmiar mieszkań dużych. Zachodzi więc potrzeba subsydjowania przerabiania mieszkań dużych na małe. Ponadto Komitet zabiega o kredyty na wykończenie budowli już rozpoczętych, na budowę domów nowych, zarówno murowanych, jak i drewnianych. Przedewszystkiem popierane jest jednak budownictwo drewniane.

RZEMIEŚLNICZA

— **Zarząd Związku Rzemieślników Chrześcijańskich** komunikuje, iż Sekretariat Związku ku miłośni się przy ul. Niemieckiej 25 (czynny w godzinach 10—14 i 17—19), załatwia sprawy wykupu świadectw handlowych oraz udziela wszelkich informacji i przyjmuje zapisy na członków.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Przygotowania do uczczenia 100-lecia urodzin Mendele Mochejr Sforim.** Onegdaj odbyło się z inicjatywy Zw. Literatów i Dziennikarzy Żydowskich zebranie przedstawicieli 35 związków i stowarzyszeń kulturalno - oświatowych, celem opracowania planu uroczystości ku czci Sz. Abramowicza, twórcy nowoczesnej literatury żydowskiej.

Zebrań przewodził p. M. Szalit, który

KOREPETYCYJ, LEKCYJ
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka), udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki okromne Postępy w nauce i wysiłki pod gwarancją. Zawsze zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

przedstawił zadania oraz plan uroczystości. Obecnych postanowiono uznać za komitet uroczystości. Ponadto wybrano egzekutywę dla przeprowadzenia akcji, do której weszli pp. Szalit, Abramowicz, Grodzieński, Lewin, Bejlis, Fridkin, Goldsznit, Rejzin, Kastelański, Lejzer Wulf, Mac, Presman, Lubocki, Rabinowicz, Grosman, Wajner i in.

Uroczystości trwać będą od 20 grudnia do 20 stycznia. Akademia ku czci Mendele Mochejr Sforim odbędzie się w Wilnie prawdopodobnie 10 stycznia. (m.)

— **Bezowocna konferencja.** Wczoraj w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja, poświęcona sprawie likwidacji strajku w gminie żydowskiej. Konferencja nie dała jednak rezultatu. Sytuacja strajkowa pozostaje bez zmian.

RÓŻNE

— **Walka z lichwą.** W okresie przedświątecznym zazwyczaj notowane są usiłowania podnoszenia cen na artykuły pierwszej potrzeby. W związku z tem władze administracyjne przedsięwzięły lustrację cen. W wypadkach stwierdzenia pobierania cen wyższych od ustalonych sporządzone są protokoły. Ostatnio sporządzono kilkanaście protokołów. Nieuczciwym kupcom grożą surowe kary.

Zmiana rozkładu na linji Lida — Mołodeczno

Celem dogodniejszego połączenia w Lidzie z pociągami Nr. 813 w stronę Mołodeczna, w cząstce świąt, na okres od 22 bm. do 6 stycznia 1936 r., na odcinku Lida—Mołodeczno odwołuje się pociąg Nr. 841-a, odchodzący z Lidy o godz. 14.20, a w zamian uruchamia się pociąg Nr. 841 wedle rozkładu: Odejście z Lidy o godz. 10.30, przyjazd do Juraciszek o 11.31, do Wołozyna o godz. 12.33 i przyjazd do Mołodeczna o godz. 13.20. Poczynając od dn. 7 stycznia 1936 roku przywraca się kursowanie pociągu Nr. 841-a.

Powinszowania świąteczne

W związku z zbliżającymi się świętami należy przypomnieć że kartki widokowe drukowane bilety wizytowe i inne kartki, przesyłane z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku traktowane są jako druki i podlegają opłacie 5 groszy.

Treść kartki może być wyrażona najwyżej w pięciu słowach, nie licząc podpisu, miejscowości i daty.

Zamiast życzeń świątecznych

Dowódca, oficerowie i podoficerowie bataljonu KOP. „Nowe Troki” — zamiast życzeń świątecznych ofiarowali kwotę 72 złotych na akcje dożywiania biednych dzieci.

Teatr i Muzyka

W WILNIE

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek 20 grudnia o godz. 8-ej wiecz. dana będzie po cenach propagandowych głośna sztuka w 3-ach aktach (6-ciu obrazach) Scheriffa p. t. „KRES WĘDRÓWKI”, treść której osnuta jest na tle wielkiej wojny.

— **Sztuka M. Trigera „Szczęśliwe małżeństwo”.** Jutro, w sobotę dnia 21 grudnia o godz. o godz. 8-ej wiecz. odegrana zostanie wspólnie na sztuka rosyjska M. Trigera w przekładzie H. Pilichowskiej p. t. „SZCZĘŚLIWE MAŁŻENSTWO”.

— **Koncert Józefa Schmidta.** Dnia 23 grudnia (poniedziałek) o godz. 9-ej wiecz. w Teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny występ światowej sławy śpiewaka — tenora Józefa Schmidta. Ceny specjalne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— **ROSE MARIE.** Dziś w dalszym ciągu wspólnie wystawiona amerykańska operetka „ROSE MARIE”, która wywołuje zachwyt publiczności. Całość ujęta w 9 barwnych obrazach urozmaicona została licznymi baletami i ewolucjami tanecznymi.

— **Rewja Sylwestrowa w „Lutni”.** Tradycyjnym zwyczajem zespół teatru muzycznego „Lutnia” wystąpi w Noc Sylwestrową ze specjalnym widowiskiem, składającym się z piosenek, skeczów, pieśni inscenizowanych, satyrycznych monologów, oraz barwnych produkcji baletowych. Udział bierze cały zespół pod kierownictwem reżyserskim K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, w Słonimie 20 grudnia popołudniu 1) „Świeczka zgasa” — A. Fredry, 2) „Pocieszne wykwintnie” — Moljera i wieczorem „Życie jest skomplikowane”.

TEATR „REWJA”.

Dziś, w piątek 20 grudnia w dalszym ciągu program rewjowy p. t. „Plomienny ptak”. Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej.

REWJA „WESOŁY MURZYN”, Ludwisarska 4.

Dziś przebiejowa rewja Nr. 2 p. t. „Figury listek” codziennie 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 9-ej wieczorem.

RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 20 grudnia 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn. 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka poranna (płyty); 7.20: Dziennik poranny; 7.30: D. c. muzyki porannej; 7.50: Program dzienny; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn. 12.15: Audycja dla szkół; 12.40: Muzyka lekka; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Muzyka popularna (płyty); 14.30: Przerwa; 15.15: Codzienny odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Melodie z filmów dźwiękowych (płyty); 16.00: Pogadanka dla chorych; 16.15: Koncert; 16.45: Poczytajmy sobie — przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci; 17.00: Obserwatorium morskie w Gdyni, reportaż; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Koncert solistów; 17.50: Poradnik sportowy; 18.00: Koncert w wyk. orkiestry wojskowej 73 p. p. pod dyr. Kazimierza Kanasia; 18.30: Program na sobotę; 18.40: Pieśni francuskie; 19.00: Ze spraw litewskich (w jęz. polskim); 19.10: Co się dzieje w Wilnie — opowieść prof. Mieczysława Limanowskiego; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wil. wiad. sportowe; 19.40: Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 19.50: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00: Zakupy świąteczne — monolog aktualny Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego; 20.10: Koncert symfoniczny; w przerwie Dziennik wiecz.; Obrazki z Polski współczesnej; 22.30: Koncert życzeń (płyty); 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club”.

SOBOTA, dnia 21 grudnia 1935 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka por.; 7.20: Dziennik por.; 7.30: D. c. muzyki por.; 7.50: Program dz.; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: Koncert Ork. Kam.; 13.00: Koncert wiolonczelowy, d-dur Haydna; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Ze świata bajek; 15.00: Fragm. z powieści Jerzego Bohdana Rychlińskiego p. t. „Przygody Krzysztofa Arciszewskiego”; 15.15: Mała skrzyneczka; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Z różnych operetek; 16.00: Lekcja języka franc.; 16.15: Arje i pieśni w wyk. Eugenjusza Maja; 16.30: Skrzyneczka techniczna; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Reportaż z Prus Wschodnich Melchiora Wańkiewicza; 17.15: Nowości z płyt; 17.45: Gronostaje; 17.50: Nasze miasta i miasteczka; 18.00: Piosenki i tańce waszego przyjaciela; 18.30: Program kartelowy w Polsce, przemówienie wygl. Pan Minister Przemysłu i Handlu dr Roman Górecki; 18.50: Kto siebie znajdzie; 19.00: Przegląd prasy rolniczej; 19.10: Rzeczy w powieściach Dostojewskiego, wygl. Wsiewołod Bajkin; 19.25: Program na niedzielę; 19.30: Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Koncert chóru Eryana; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30: Wesoła swrena; 22.00: Muzyka lekka; 23.00: Kom. met.; 23.05—24.00: Muzyka taneczna.

Morze — to płuća narodu

Na wileńskim bruku

U WYSTAWY GWIAZDKOWEJ.

Ruchliwość wileńskim złodziejstwu nie brak. Wykorzystują każdą „okazję”. Wczoraj właśnie zaobserwowali, iż przed wystawą gwiazdkową firmy „Bracia Jabłkowscy” w ciągu całego dnia gromadzą się liczni przechodnie. Zmieszali się z tłumem i zaczęli „czyścić” kieszenie. Tym razem jednak, policja była tak samo rzutka, jak i złodzieje. Zrozumiała, że

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 19 grudnia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, paętyt Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg.

Żyto I standart 700 g/l	13.25	13.75
II	670	12.50
Pszenica I	745	18.—
II	720	17.25
Jęczmień I	650	(kasz.) 13.—
II	620	12.50
Owies I	490	13.75
II	470	12.75
Gryka III	585	12.75
Mąka pszenna gatunek I—C	29.50	30.—
II—E	25.50	26.—
II—G	21.50	22.—
tytała do 45%	22.—	22.75
do 55%	19.75	20.—
razowa do 90%	15.50	16.—
Pełnozenna	21.50	22.50
Wyka	19.—	20.—
Groch szary	16.50	16.50
Zubin niebieski	7.50	8.—
Siemię lniane b. 90% f-cy wag. s. zał.	30.—	32.40

Len standaryzowany:
trzępany Wołozyn basis I 1520.— 1560 —
Miory sk. 216.50 1410.— 1450.—
Traby 1560.— 1600.—
Horodziej 164.— 1680.—
Czesany Horodz. b. I sk. 303.10 2020.— 2040.—
Kędziel Horodz. „ 216.50 1470.— 1510.—
Targaniec gat. I/II—80/20 1000.— 1040.—

kieszonkownicy nie puszcza płazem „okazji” i nagle zainteresowała. Zatrzymano aż pięciu „mistrzów”, których osadzono w areszcie.

ZATKANY KOMIN.

Anna Tumkiewicz (Horodelska 16) zameldowała policji, iż właściciel domu, w którym zamieszkuje, chce wymusić na niej wyrzucenie się mieszkania, usiłowała poprosto „wykurzyć”, zatkaawszy przewód kominowy.

Policja zarządziła oczyszczenie przewodu kominowego. (e.)

OKRADLI W... ARESZCIE.

Wyjątkowego pecha miał uciekinier z Niemiec B. Kiptel. Za przekroczenie terminu ważności wizy został na 48 godzin osadzony w areszcie centralnym. Drugiej nocy, podczas snu, siedzący z nim złodzieje skradli mu marynarkę. Kradzież spozstrzegł dopiero wówczas, kiedy złodzieje już zostali zwolnieni. O kradzieży spłasnno protokół, lecz protokół nie starczy za marynarkę. (e.)

ARESZTOWANIE SPRAWCY NAPADU.

Donieśliśmy wczoraj o napadzie przy ulicy Ponarskiej, gdzie podczas starcia ze złodzieja mi został przebity nożem furman Oponel. Sprawcą poranienia Oponela okazał się znany policji opryszek Józef Cepelik, zam. przy ulicy Ponarskiej 25. Wczoraj wieczorem aresztowano go.

PIEPRZ TEJSZEWA.

N. Tejszew, zam. stałe przy ul. Piłsudskiego 38, ma w polskiej ustalonej renome niepoprawnego przemysłownika. Onegdaj policja otrzymała informację, iż Tejszew sprzedaje pieprz....

Jeden z agentów wydziału śledczego, wychodząc z założenia, że jeżeli Tejszew sprzedaje pieprz, to musi to być pieprz z przemysłu, wczoraj rano aresztował Tejszewa na ulicy Niemieckiej z workiem pieprzu.

Nie omylił się. Był to pieprz szwarcowany. (e.)

TU NIE SZWECJA...

Benigna Wąsowiczowa, zamieszkała przy ulicy Konduktorskiej 1, sądziła widocznie, że

w Wilnie jest tak samo jak w Szwecji, gdzie pocelwi obywatele pozostawiają mieszkania otwarte naocież i nie nie gnle.

Mylne to zdanie o warunkach bezpieczeństwa w naszym grodzie srodze się zemściło.

Onegdaj wieczorem, zamknawszy drzwi na klucz p. Wąsowiczowa zawleśła klucz na gwoździu koło drzwi i udała się do miasta. Gdy wróciła nie znalazła klucza na miejscu. Sterczał we drzwiach.

Jak okazało się, złodzieje przy pomocy jej własnego klucza otworzyli drzwi mieszkania i wykradlizy garderobę na 550 zł. zbiegli. (e.)

ZEGARKI I MIŁOŚĆ...

W swoim czasie policja rewidując domy schadzek znalazła u „wesołych dam” szereg le gitymacyj, dowodów osobistych oraz wartościowych drobiazgów, stanowiących prywatną własność, bardzo cenionych obywateli naszego miasta. „Wesołe damy” wyjaśniły, że są to... zastawy za „miłość”.

Obecnie zdarzył się identyczny wypadek: Funkcjonariusze drugiego komisariatu prze prowadzili rewizję w „takim domku” przy ul. Belinej, gdzie u dwóch „kapłanek” miłości zna leżono aż 8 wartościowych zegarków. Podejrzliwi policjanci, sądząc, że zegarki te pochodzą z kradzieży, zaprosili „wesołe damy” do komisariatu. Tam wyznały:

Zegarki otrzymaliśmy od jednego gościa. Placi stałe — zegarkami.

Zegarki, które grały, jak widać, w tym wypadku rolę „obiegowego środka” narazie zakwestjonowano. Policji chodził o ustalenie, czy nie pochodzą one z kradzieży. Jeżeli nie — zostaną zwrócone srodze zasmuconym „wesołym damom”. (e.)

OFIARY CZADU.

Wczoraj pogotowie ratunkowe wezwano na ul. Uniwersytecką 2, gdzie uległa zaczadzeniu składająca się z trzech osób rodzina Szawińskich. Udzielono im pierwszej pomocy.

Następnie pogotowie udzieliło pomocy zatrutemu czadem Mejerowi Kacenenbogenowi (Szawelska 2) lat 63, którego przewieziono do szpitala żydowskiego. (e.)

Strajk solidaryzacyjny pracowników żyd. instytucji społecznych

Wczoraj przystąpili do strajku pracownicy Żyd. Gminy Wyznaniowej, walczących przeciw redukcji poborów, pracownicy innych żydowskich instytucji społecznych. Strajkują pracownicy kancelarii rabinackiej, gdzie pozostawiono jedynie jedną osobę do załatwiania spraw, związanych z wojskowością, dalej personel kliniki Tow. Ochrony Ludności Żyd. (TOZ), kliniki zwierzyńckiej Gminy Wyznaniowej, personel techniczny i medyczny zakładów leczniczych Tow. „Miszmejres Chojlim“. Zamknięto ambulatorja, w klinikach pozostawiono jedynie obsługę medyczną przy oboźnie chorych. Stanęła również praca w Technikum, Kuchni dla ubogich, bibliotekach, w Związku Drobnych Kupców, Zw. Rzemieślników, Zw. Kupców i t. d.

Popołudniu odbyła się na zaproszenie Inspektora Pracy konferencja stron. Wzięli w niej udział przedstawiciele Gminy, Związku Pracowników i 4 przedstawiciele strajkujących. Przy rozmowach był również obecny prezes Komisji Okręgowej p. Stażowski. Pracownicy zgadzają się na obniżkę płac od 5—20%, przedstawiciele Gminy zaś żądają od 20% do 50%. Wobec niemożności dojścia do porozumienia rokowania rozbiły się.

Dziś miał kończyć się dwudniowy strajk solidaryzacyjny. Jak słychać jednak, Zw. Prac. ma zamiar zaostrzyć strajk, rozszerzając go na żydowskie banki społeczne oraz na stały strajk aż do zwycięstwa w tych instytucjach, gdzie członkowie Gminy Wyznaniowej zajmują stanowiska społeczne. W ten sposób strajk solidaryzacyjny przeszedłby w strajk permanentny. (m)

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, zgłoszonych w tygodniu od 8 bm. do 14 bm. z całego województwa:

Wypadków jaglicy było 92, płonicy 36 (z czego 10 zgonów), odry 26, gryzki 23, duru brzuszkiego 12 (z tego 5 w pow. wileńskim, 5 w pow. dziśnieńskim, 1 w pow. wileńsko-trockim i 1 w Wilnie), 9 wypadków duru plamistego (z tego 7 wypadków w pow. dziśnieńskim, i po 1 wypadku w pow. brasławskim i wileńsko-trockim), 8 wypadków zachorowań na różę, 6 na krztusiec, 5 na zakażenie pętlowate (z czego 1 zgon), 4 wypadki ospy wietrznej i po 1 wypadku świnki i zapalenia opon mózgowych.

KINA I FILMY

„POWRÓT NATANA BECKERA“ (Kino „Pan“).

Po długiej przerwie znów wyświetlane są w kinie „Pan“ dwa filmy sowieckie.

Pierwszą część programu wypełnia reportaż nowej wyprawy polarnej znanego profesora Otto Schmidta na łamaczu lodów „Sibiriaków“. Film ten przypomina poprzedni: Katastrofa Czeluski. „Dwa Oceany“ opowiada dzieje „Sibiriaków“ od chwili jego wypłynięcia z Archangielska aż do ukończenia wyprawy. Śledzimy z zainteresowaniem dzieje bohaterkiego zmagania się załogi z olbrzymimi trudnościami. Pokazano szereg bardzo ładnych zdjęć. „Dwa Oceany“ — jest miłym wstępem do drugiej, ciężkiej i niestrawnej części programu, którą wypełnia długi film p. t. „Powrót Natana Beckera“. Opowiada on ciężko i nieciekawie skleconą historję o robotniku amerykańskim, który przyjechał do Rosji — by znaleźć pracę. Treść filmu wypełnia konflikt, który powstaje między tym robotnikiem a jego sowieckimi kolegami. Dialog — w języku żydowskim. A. Sid.

Pieczyno gwiazdkowe



Zastępca: „Reprezentant“, Wilno, Wielka 30.



JAK ŚLICZNIE
MŁODO WYGLĄDA

mówią o Pani, która przed chwilą musnęła twarz puszką, pokrywając ją niewidoczną warstwą subtelnego pudru Abarid. Sporządzony z cebulek lilii białej, idealnie miękki, nieszkodliwy, dobrze przylega, przywracając cerze świeżość i powab.

PUDER
ABARID

Dźwięk. Kino „ŚWIATOWID“ Mickiewicz 9 Od dnia 21 b. m. po dokonany remoncie kina i instalacji nowoczesnej aparatury dźwiękowej ukaże się na naszym ekranie poraz pierwszy w Wilnie największy obraz obecnego sezonu w-g popul. operetki H. Kalmasa Upajająca cygańska muzyka Tryskająca humorem akcja. Przekomiczne sytuacje. Dźwięki walca i czardasza. W rol. gł. najsłynniejsza gwiazda ekranu, rasowa węgierka **Marta Eggerth** i uosobienie męskiego czaru **Hans Soehner**

CASINO Rewelacyjny podwójny program: 1) Potężny, żywy film pełen dynamiki i emocji **OSIEM GODZIN D-ra MORGANA** 2) Świetna komedia rosyjska. Całkowicie mówiony i śpiewany w języku rosyjskim film **Świat się śmieje**

Przebojowe piosenki (WIESIOŁYJE REBIATA). Sala dobrze ogrzana

Teatr-Rewji „WESOŁY MURZYN“ Ludwisarska 4

Dziś nowy program nr. 2. **FIGOWY LISTEK** w 2 cz., 20 odsłon. przy udz. całego zespołu artyst. pod kierown. lit. art. REF-RENA. Nasze przeboje: Hipcio, Prokurator, Ja muszę mieć pokój. Ja chcę z Panem w Zakopanem, Niech Pan sylabizuje, Jola... Oj, jak mi się kreć i inne. Codziennie 2 przedst.: o g. 6.30 i 9 w. W niedziele i św. 3 przedst.: 4, 6.30 i 9 w. Ceny: Balkon 25 gr., Parter 54 gr.

Na święta! Wielki wybór!

PERFUMY, WODY KOŁOŃSKIE, PUDRY, KREMY, POMADKI I RÓŻNE KOSMETYKI

świeży **TRAN rybi**

ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE!

CENY NISKIE!

SKŁAD **S. ZAŁB**

MICKIEWICZA 42
Telefon 20-81

Zamówienia telefoniczne załatwiamy natychmiast.

W czwartek dnia 12.XII. o godz. 6.15 wracając z wykładów **ZGUBIŁAM** pincez nes na odcinku od pl. Piotra Skargi do poczty centralnej. Są to okulary krótkowidza. Uprzejmego znalazcę proszę o łaskawe odeślanie zguby pod adresem: Kolejowa 64/8 m. 8



Sweterki, Pulowerki, Dżemperki, Kamizelki, z czystej wełny poleca D.-H. **W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30

Obwieszczenie

Zarząd Konkursowy Masy Upadłościowej Wileńskiego Banku Rolniczo - Przemysłowego podaje do wiadomości, że dnia 20 stycznia 1936 roku o godz. 17-ej w lokalu Zarządu przy z-ku Montwiłłowskiemu Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości, należących do Masy Upadłościowej Wileńskiego Banku Rolniczo - Przemysłowego, położonej w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 12 róg Poznańskiej, skła dającej się z placu niezabudowanego o obszarze 3480,23 mtr. kw., oszacowanej na zł. 30.000. Nieruchomość powyższa posiada uregulowaną księgę hipoteczną Nr. 4115 w hipotece przy Sądzie Okręgowym w Wilnie i jest obciążona czynszem wieczystym na rzecz miasta Wilna w wysokości 3 rb. rocznie.

Licytacja rozpocznie się od ceny wywołania zł. 30.000. Wadjum licytacyjne w wysokości zł. 1500 winno być wpłacone przed rozpoczęciem licytacji bezpośrednio prowadzącemu licytację Członkowi Zarządu Konkursowego, lub na konto czekowe Zarządu Konkursowego w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie.

Cena winna być uiszczona w całości w terminie 3 miesięcy, w przeciwnym wypadku wadium, złożone przez nabywcę, przepada na rzecz Zarządu Konkursowego.

Koszty sporządzenia aktu kupna obciążają wyłącznie nabywcę. Osoby zainteresowane mogą zasięgnąć bliższych informacji w biurze Zarządu Konkursowego, Wilno, zaułek Montwiłłowski 15 w poniedziałki i czwartki w godzinach 17—19. Nieruchomość może być oglądana codziennie bez ograniczeń.

ZARZĄD KONKURSOWY:

W. Abramowicz adwokat
S. Bągiński adwokat
N. Sejfer adwokat.

DOKTOR MED. Z. Trocki
Choroby wewnętrzne (spec. płuca) przyjm. 9—10 i 4—7 w W. Pohulanka 1, telefon 22-16

DOKTOR MED. N. WAŚNIEWSKI
Choroby weneryczne i skórne. Wilno, Mickiewicz 15 m. 25 (w podwórzu). Przyjmuje od 7—8 i 5—7

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 10-7 tamże gabinet kosmetyczny i zabiegów. usługa zmarzeczek, bawelki, kurczaki i węgry

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowski ul. Grodzka 27

Możność stałego zarobku
stworzyć sobie mogą pilne osoby przy łatwej akwizycji. Osobiste zgłoszenia od godz. 9 do 14-ej, ul. Mickiewicza 19 m. 3

APTEKĘ na Wołyniu
wydzierżawia się. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Dzielna 36—1.

Młoda osoba
poszukuje pracy kancelaryjnej, pisze na maszynie. Oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego“ „Praca“.

Poszukuje
posady woźnego lub dozorca domu — tylko za mieszkanie Śnięgorowa 3—2

Za utrzymanie
student agronomii przyjmie korepetycję, względnie praktykę rolną. Zgłoszenia: poczta Podbródzie, skrytka pocztowa nr. 13

Rutynowana nauczycielka
konwersacja francuska, — poszukuje posady — demi place lekcji. Oferty do Kurjera Wil. dla A. T.

Rutynowany buchalter - bilans.
poszukuje stałej lub godzinowej pracy. Przyjmie zarząd domami, ewentual. jakiegokolwiek bądź zajęcie biurowe za najskromniejsze wynagrodzenie. Zgodzi się na wyjazd Kalwaryjska 84 m. 3, dla J. G.

OSZCZĘDZA TEN, KTO KUPUJE W SKŁADZIE APTECZNYM perfumeryjnym i kosmetycznym

WŁ. NARBUTTA

Wilno, Św. Janka 11, tel. 4-72
Wielki wybór artykułów świątecznych. Ceny niskie. Kupujący od złotego otrzymują bon

UWAGA!

Handlowcy, Przemysłowcy i Właściciele nieruchomości, chcecie być słuszenie opodatkowani — zaprowadźcie księgi buchaltaryjne. Płacić narazie nie potrzebujecie, dopiero po uznaniu ksiąg przez Urząd Skarbowy. Wilno, Szkapłerna 4, telefon 19-11, Kondratowicz.

PAN | Powrót Natana Beckera

Dziś oraz pierwsza bohat. Schmidta na łamaczu lodów „Sibiriaków“ „DWA OCEANY“

HELIOS

MOTTO: Jedynym człowiekiem, który go zdradził Była kobieta, którą kochał.

Największy film genialnego reżysera Aleksandra KORDY

Szkarłatny Kwiat

W roli głównej piękność o niepokojącej urodzie Merle Oberon oraz znakomity Leslie Howard. Tysięczne tłumy statystów. Miljonowa wystawa. — Nad program: ATRAKCJE. Seanse o godz. 4, 6, 8, i 10.20

OGNIKO

Dziś Gwiazda ekranów europejskich **Franciszka Gaal** w doskonałej komedji

SKANDAL W BUDAPESZCIE

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2, ppoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—8 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.